Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Rok XVI. Nr. 133. Niedziela 14 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 54. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 13.6. (A.W.) Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych ustalono ostatecznie na 7 lipca.

Dokoła teki Ministra Spraw Wewnętrznych.

WARSZAWA, 13.6. (A.W.) Minister Ratajski wyjechał z Warszawy na urlop wypoczynkowy. Rokowania premjera w sprawie obsadzenia teki Ministra Spraw Wewnętrznych trwają dalej. Dziś premjer odbył konferencję z byłym dyrektorem departamentu bezpieczeństwa M. S. W. p. Urbanowiczem wobec czego rozeszły się pogłoski, że upatrzony jest jako kandydat na ministra.

Na konkurs hipiczny.

WARSZAWA, 13.6. (A.W.) Dziś wieczorem wyjechała do Londynu grupa polskich kawalerzystów na międzynarodowy konkurs hippiczny w Anglji, który odbędzie się od 22 do 30 b.m. Wskład grupy wchodzi 6 oficerów z pułkownikiem Römlem na czele.

Echa afery szpiegowskiej.

WARSZAWA, 13.6 (Pat) W związku z wykrytą ostatnio aferą szpiegowską ukazały się w prasie nieścisłe informacje dotyczące urzędnika Ministerstwa Kolei p. Banacha. Wobec tego Min. Kolei wyjaśnia, że zamieszany w aferę szpiegowską urzędnik Ministerstwa Kolei Banach, nie był urzędnikiem wydziału wojskowego, lecz. że pracował w wydziale przewozowym, który sprawami mobilizacyjnemi wogóle się nie zajmuje.

Rocznica szarży pod Rokitną.

KRAKÓW, 13.6 (Pat). Dziś w dziesiątą rocznicę szarży pod Rokitną Kraków obchodził podniosłą uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie poległych bohaterów. Po uroczystości odbyła się przy dźwiękach orkiestry kawaleryjskiej defilada oddziałów wojskowych, biorących udział w obchodzie.

Kopalnie polskie nie ustępują angielskim.

Opinje parlamentarzystów angielskich.

POZNAŃ, 13.6. (Pat.) Podczas konferencji prasowej, urządzonej tu wczoraj z okazji pobytu parlamentarzystów angielskich, wiceprzewodniczący wycieczki, p. Hanon wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że głównym celem wycieczki było przekonanie się, w jaki sposób angielscy kapitaliści wielcy i mali mogliby angażować swoje kapitały w Polsce. Mówca zwrócił uwagę na znaczenie rolnictwa w Polsce, które po zwalczeniu trudności kredytowych i przy pomocy angielskich kapitałów będzie miało świetne warunki rozwoju. Charakteryzując stosunki w górnictwie p. Hanon wyraził podziw dla naszych kopalń węglowych, w których organizacja pracy stoi na równym poziomie z kopalniami Zachodu, a wydajność pracy górnika polskiego przewyższa wydajność górnika angielskiego. Po konferencji odbyła się wycieczka do Pamiątkowa, majątku pp. Kaczorowskich. O godz. 4 ej nastąpił wyjazd do Bydgoszczy.

P. Dillon przybędzie do Zagłębia.

ŁÓDŹ, 13.6. (Pat.) Przybył tu dziś rano Clarence Dillon w towarzystwie sekretarza prezydium Rady Ministrów, oraz dyrektor banku Gospodarstwa Krajowego, Adamskiego. Na dworcu powitali ich przedstaciele województwa łódzkiego, oraz przemysłu włókienniczego.

Dillon zabawi w Łodzi przez dzień dzisiejszy i odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu włókienniczego. Jutro rano wyjeżdża p. Dillon do Łowicza, a potem do Sosnowca i Katowic, gdzie zwiedzi stan przemysłu polskiego. Nie jest wykluczone, że przemysł ten uzyska dla siebie odpowiednie pożyczki.

Bank Gosp. Krajowego uzyskał kredyt 20 milj. franków.

WARSZAWA, 13.6. (AW.) Bank Kospodarstwa Krajowego uzyskał od koncernu Banków Szwajcarskibh kredy w wysokości 20 miljonów franków szwajcarskich. Jest to druga poważna tranzakcja kredytowa, jaką zawarto w ostatnich dwu dniach. Pierwsza operacją finansową była pożyczka, jaką uzyskały organizacje rolnicze w Anglji w wysokości 1 miljona funt. ang.

Trzecia Międzynarodówka działa.

MOSKWA 13.6 (Rps) Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki wydał odezwę do wszystkich robotników włościan i żołnierzy świata z powodu ostatnich wypadków w Chinach i w Marokko. Odezwa uskarża się na „ucisk", stosowany przez burżuazję w kolonjach i zaleca żądanie ewakuacji wszystkich wojsk cudzoziemskich z Marokko i z Chin.

Jednocześnie przewodniczący trzeciej międzynarodówki Zinowjew w długim artykule zapewnia swych czytelników o tem, że burżuazja światowa przeżywa obecnie najkrytyczniejszy moment. Zinowiew widzi już początek tej chwili, gdy wystąpią wspólnie do dzieła Szanghaj, Kalkuta, Chańkou, Madras, Kair i Aleksandrja. Zinowjew wzywa robotników do okazania poparcia dążeniom wyzwoleńczym narodów wschodu.

Zjazd dyplomatów litewskich.

RYGA (Rps) Z Kowna donoszą, że w najbliższych dniach odbędzie się tam pod -przewodnictwem ministra spraw zagranicznych konferencja litewskich przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą. Przybyli już przedstawiciele litewscy z Moskwy, Berlina, Londynu i Paryża. Ma być między innemi omawiana sytuacja, jaka wytworzyła się dla Litwy wobec ostatnich uchwał Ligi Narodów.

Zwiększenie uposażenia w armji czerwonej.

MOSKWA (Rps) Rewolucyjna rada wojenna przyjęła uchwałę o podwyższeniu uposażenia oficerów armji czerwonej od 1 lipca b. r. Uposażenie ma być zwiększone średnio o 15 proc.

Starcie w Reichstagu.

BERLIN, 13.6. (A.W.) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu przyszło do ostrej wymiany zdań między socjalistycznym posłem Sollmannem a nacjonalistycznym posłem Berndtem. Sollmann zarzucał prawicy, że dąży do zmiany ustaw konstytucji weimarskiej, a mianowicie: chce usunąć święto republikańskie a wprowadzić dawne święto cesarskie. Kiedy poseł Sollman wystąpił w ostrych słowach przeciwko temu projektowi, poseł Berndt odpowiedział na to w bardzo wzburzonym tonie i tylko z trudnością powstrzymano obu posłów od czynnej zniewagi.

Liczebność armji sowieckiej.

LONDYN (Rps) W Izbie Gmin, odpowiadając na zapytanie jednego z posłów, przedstawiciel rządu oświadczył, że armja sowiecka liczy obecnie 1.058 000 zbrojnych, nie rachując rezerw.

Bezrobocie w Rosji sowieckiej.

MOSKWA (Rps) Według urzędowych danych ogłoszonych przez prasę sowiecką ogólna liczba bezrobocych na terytorjum związku sowieckiego wynosi 900.000 osób. Przed półrokiem liczba bezrobocych podawano urzędowo na 775 tys. osobów. W rzeczywistości liczbę bezroboczych jest znacznie większą, gdyż władze sowieckie czynią znaczne utrudnienia bezroboczym w przeciąganiu ich na urzędowe listy giełd pracy. Z pośród poszczególnych miejscowości największej bezroboczych a mianowicie 132900 liczy Moskwa. Z pośród ogólnej liczby bezroboczych tylko 37 proc. otrzymuje wsparcie w tej, lub innej postaci.

Echa śląskie.

Bojkot wyrobów niemieckich

KATOWICE, 13.6 (Telefonem) Społeczeństwo śląskie oburzone, podstępną polityką Niemców zmierzającą do tendencyjnego przedłużania rokowań handlowych, zaczyna bojkotować wyroby niemieckie. Sklepy kupców niemieckich świecą pustkami.

Skazanie odpowiedzialnego redaktora „Polonji".

KATOWICE, 13.6 (Telefonem) Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu karnego rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonji" oskarżonemu o obrazę czci popełnionej na osobie sędziego Warmskiego, który swego czasu zezwolił na egzekucję podatkową, z powodu niezapłacenia i oszukania skarbu Państwa, w Tow. Akc. „Hohenlohe".

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Teatru.

KATOWICE, 13.6 (Telefonem) W dniu wczorajszym odbyło się nareszcie walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Teatru. Ustępującemu zarządowi nie udzielono absolutorjum z powodu niewykazania dokładnego sprawozdania kasowego. Sprawozdanie to musi być uzupełnione na najbliższem nadzwyczajnem zebraniu. Z całego toku rzeczy wynika, że dyr. Czarnecki zabagnił straszne finanse teatru katowickiego. Do nowego zarządu wybrano przez aklamację radcę Miedniaka na prezesa, dr. Kobylińskiego na wiceprezesa i red. Przybyłę na sekretarza.

Wolna posada.

KATOWICE, 13.6 (Telefonem) Magistrat uchwalił rozpisać konkurs na posadę technika dla Urzędu Pomiarowego w Katowicach.

Turniej chórów szkolnych.

KATOWICE, 13.6 (Telefonem) Jutro o godz. 3 pop. odbędzie się w teatrze Polskim turniej chórów szkolnych zorganizowany przez Wydział Oświecenia Publicznego.

Dalszy wzrost bezrobocia.

MYSŁOWICE, 13.6 (Telefonem) Bezrobocie w okręgu mysłowickim ciągle wzrasta. Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych w tym okręgu wynosi 1273. Trzeba się spodziewać, że w najbliższym czasie cyfra ta wzrośnie znacznie i to nietylko tu ale na całym obszarze Górnego Śląska.

Napad powstańczy na pociąg w Rosji.

BERLIN (Rpa) Otrzymano tu wiadomość, że w pierszych dniach czerwca na linji kolei środkowo azjatyckiej oddział powstańców turkestańskich dokonał napadu na pociąg. Wagon pocztowy został zrabowany, a wszyscy komuniści jacy znajdowali się w pociągu zostali uprowadzeni przez powstańców w charakterze zakładników. Wśród uprowadzonych komunistów znajdował się również komisarz sprawiedliwości turkiestańskiej republiki sowieckiej.

Rosja przeciwko wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

MOSKWA, 13.6. (A.W.) „Izwiestia" zwracają się w długich artykułach przeciwko przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów twierdząc, że Anglja działa w tym kierunku, ażeby zjednać sobie potrzebny go partnera. Gdyby Niemcy pozostaprzy dotychczasowej orjentacji, Rosja musiałaby zmienić stosunek do Niemiec, a szczególnie na terenie gospodarczym.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni.

BERLIN, 13.6. (Pat.) W kopalni „Karoliny" pomiędzy Bochum a Dortmundem uległo 4 górników nieszczęśliwemu wypadkowi w sposób dotąd niewyjaśniony. Dwaj zginęli na miejscu, dwaj inni zmarli w szpitalu.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

O wwóz węgla polskiego do Niemiec.

BERLIN, 13.6 (Pat.) Dzisiejsze pisma berlińskie zajmują się obszernie stanem obecnych rokowań handlowych niemiecko-polskich, które wobec bliskiego wygaśnięcia artykułu konwencji górnośląskiej przyznającego Polsce prawo wwozu węgla do Niemiec weszły w stadium krytyczne. Wszystkie pisma sądzą, że rząd polski w razie zerwania rokowań i zamknięcia granicy niemieckiej dla węgla polskiego gotów jest do rozpoczęcia represji celnych w stosunku do Niemiec i zaznaczają, że rząd niemiecki jest gotów do dalszych rokowań. „Berliner Tageblatt" rozumie, że waga jaką rząd polski przykłada do wywozu węgla jak również ostatnie podniesienie polskich stawek celnych wynika z ciężkiego położenia finansowego kraju. „Vorwarts" uważa, że kwestja węglowa jest w obecnych rokowaniach przeceniana, ponieważ węgiel wynosi tylko nieznaczną część ogólnego importu z Polski do Niemiec. Dziennik ten zwraca jednak uwagę że zawieszenie importu węgla pociągnęłoby za sobą pozbawienie pracy 30 000 robotników górnośląskich, między którymi jest jeszcze wielu Niemców.

Ponieważ wojna celna z Polską dotknęłaby boleśnie przemysłowców niemieckich eksportujących do Polski, rząd Rzeszy zaproponował przedłużyć wwóz węgla polskiego w ilości 60 000 ton miesięcznie i przedłużyć prawo importu dla niewwiezionego jeszcze kontyngentu czerwcowego do końca miesiąca. „Vorwärts" zwraca jednak uwagę, że wielka ilość węgla niemieckiego nie może znaleźć zbytu, skąd wynika obniżenie zarobków górników niemieckich. W końcu pisze „Vorwärts", że uważałby za słuszne, ażeby eksporterzy niemieccy czerpiący wielkie zyski z handlu z Polską, ponieśli pewne ofiary dla poprawy losu górników niemieckich.

Co zawiera nota francuska do Niemiec.

Informacje „Matina".

PARYŻ 13.6 (Pat.) „Matin" przynosi treść ogólnikową noty, którą rząd francuski ma wręczyć Rzeszy. Dziennik francuski przeprowadza zarazem porównanie tej noty z propozycjami Niemiec.

Informacje swe ujmuje "Matin" w następujące punkty:

1) pakt gwarancyjny mocarstw zainteresowanych w Nadrenji. Pakt ten nie jest już organiczony terminem 30 letnim i wyklucza możliwość wojny na podstawie głosowania ludowego. Tem różnią się dzisiejsze propozycje od dawniejszych propozycji gabinetu Cuno. Nota francuska godzi się na ten punkt bez zastrzeżeń;

2) układ o postępowaniu rozjemczem pomiędzy Francją a Niemcami. Propozycja ta została przyjęta i uzupełniona takim samym układem belgijsko-niemieckim;

3) Traktat o postępowaniu polubownem z innemi państwami. Francja oświadcza, że konieczne są tego rodzaju układy z Polską i Czechosłowacją;

3) Niemcy oświadczają, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obejmą porękę i rolę sędziego polubownego z tytułu powyższych układów. Ponieważ Francji wiadomo, że tego rodzaju wmieszanie się do spraw europejskich sprzeczne jest z polityką amerykańską, wskazuje w swej nocie, iż byłaby bardzo rada, jeśliby wielki naród amerykański wziął udział w pakcie bezpieczeństwa.

Do powyższych informacji dodaje „Matin", iż nie pojmuje podrażnienia prasy polskiej, ponieważ Francja ma prawo zamarszu przez strefę zneutralizowaną na wypadek naruszenia traktatu rozjemczego, jakiby ewentualnie był zawarty pomiędzy Niemcami a Polską. Nadto „Matin" podkreśla, że w traktatach rozjemczych należy ściśle określić pojęcie, kto może być uważany za „napadającego".

Z Quai d'Orsay donoszą, że rząd belgijski zawiadomił rząd francuski o swej zgodzie na francuską odpowiedź na propozycje niemieckie. Wioby jeszcze nie odpowiedziały.

Krytyczna sytuacja w Fezie.

Przed atakiem na Abd el Krima.

PARYŻ 13.6 (A.W.) Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Fezie stała się dość krytyczną, gdyż szczepy, które dotąd stały po stronie francuskiej, zaczynają się buntować i napadają na tyły wojsk francuskich. Miasto Fez jest poważnie zagrożone jak również i miejscowość Uefan. Prawy brzeg rzeki Uerga został obsadzony przez Kabylów. Francuzi otrzymali znaczne posiłki w samolotach i tankach tak, że, zdołają utrzymać front. Przypuszcza się, że Francuzi przedsięwezmą wspólną akcję z wojskami hiszpańskiemi przeciwko siedzibie Abd el Krima. Wojska francuskie i hiszpańskie chcą wylądować w Acgdir i zaatakować go od strony lądu. Abd el Krim oczekuje ataku i gotuje się do odparcia go.

Odparcie ataku.

MADRYT, 13.6 (Pat.) Urzędowy komunikat donosi, że nacisk Rifenów wzmaga się na froncie wschodnim. Wojska hiszpańskie odparły znaczne siły Rifenów, usiłujące przełamać linję frontu na odcinku Beni—Hosmar. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty.

Premjer Painleve na froncie.

RABAT, 13.6 (Pat.) Wczoraj o godzinie 7 rano Painleve w towarzystwie marszałka Lyauteya i gen. Jacquemet i Daugana udał się na wizytację oddziałów stacjonowanych w Quezan i w okolicy.

Prezydent Rady Ministrów powrócił tutaj wieczorem.

Rząd włoski wobec wypadków w Szanghaju.

Poseł włoski wręczył odpowiedź.

PEKING, 13.6 (Pat.) Poseł włoski wręczył dziś chińskiemu rządowi odpowiedź mocarstw na trzecią notę chińską w sprawie wypadków w Szanghaju. Dyplomatyczni przedstawiciele mocarstw polecili swym zastępcom w Szanghaju rozpocząć narady z wszystkimi konsulami i przedstawicielami rządu chińskiego na miejscu, aby obmyśleć najlepsze sposoby wyjścia z tej ubolewania godnej sytuacji. Nota wskazuje w końcu na to, że rząd chiński ma obowiązek utrzymać porządek w Pekinie, Szanghaju i w całem państwie chińskiem.

Flota w Hankau.

SZANGHAJ, 13.6 (Pat.) W Hankau przebywają obecnie trzy angielskie kanonierki, dwie amerykańskie, 1 amerykański kontrtorpedowiec, francuska wojenna łódź motorowa, wreszcie jedna włoska i trzy japońskie kanonierki.

Walki w Kantonie.

KANTON, 13.6 (Pat.) 3000 wojsk kantońskich wyruszyło wczoraj z wyspy Hosan, przekroczyło rzekę i posunęło się na dwie mile w głąb. Na zachód od Tungshan rozpoczęła się walka, poczem wojska wkroczyły do miasta. Wre obecnie bój w pobliżu uniwersytetu kantońskiego i w dzielnicy cudzoziemców. Punkty strategiczne są zabezpieczone barykadami worków z piaskiem.

Sowiecka szkoła wojskowa w Chinach.

PARYŻ, (Rpa) Wychodząca tu „Russkaja Gazieta" zamieszcza ciekawe dane o szkole wojskowej dla chińczyków, utrzymywanej przez rząd sowiecki w Kantonie. Szkoła ta została utworzoną na mocy porozumienia ze zmarłym niedawno Sun Jat-Senem i kształci oficerów dla armji chińskiej. Na czele szkoły stoi agent sowiecki Borodin. Personel nauczycielski składa się z oficerów sowieckich i chińskich. W szkole kształci się 750 młodych chińczyków, przyczem wykładane są specjalne przedmioty, zawierające wskazówki co do sposobów walk rewolucyjnych, ulicznych i t. p. Kurs w szkole trwa 1 miesiący. Rząd sowiecki asygnuje na utrzymanie tej szkoły 20 tys. dolarów miesięcznie. Polityczne kierownictwo szkoły spoczywa w rękach niemca von Kolerta.

Przeciw Przyłączeniu Austrji do Niemiec.

PARYŻ, 13.6 (Pat.) Genewski korespondent „Petit Parisien" zaznacza, że zebrani w Genewie mężowie stanu uważają jednomyślnie za rzecz niedopuszczalną przyłączenie Austrji do Niemiec. Dziennik przypomina, że minister Mathaja dezawuował sam manewry pangermanistów wiedeńskich. Zresztą—dodaje dziennik, dzisiaj, gdy sytuacja finansowa została uzdrowiona, chodzi jedynie o konsolidację ekonomiczną młodej republiki Taka jest—zdaniem „Petit Parisien", —opinja Brianda w tej sprawie.

Lloyd George przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

Denerwuje go decyzja w sprawie Górnego Śląska.

LONDYN, 13.6 (A. W.) Lloyd Georg wygłosił na kongresie Metodystów w Scarboroum mowę, w której zwraca się ostro przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, twierdząc, że nie został on przez mocarstwa sprzymierzone lojalnie wypełniony. We wszystkiem widzi zamierzenia zagrażające wprost spokojowi Europy. Wyjście z tego widzi on tylko w zmianie postanowień Traktatu Wers. Następnie zwracał się Lloyd Georg ostro przeciwko poczynaniom Ententy w Europie, nazywając niesłuszną okupację Ruhry i niesłusznym wyrok w sprawie G. Śląska, co wywoła jeszcze nie wątpliwie nie jeden konflikt.

Nie zgadza się do tej pory na okupowanie Kolonji, a w sprawie paktu gwarancyjnego uważa przystąpienie Anglji za niemożliwe, twierdząc, że pakt ten popiera tylko jednostronne interesy Francji.

W dniu przyjazdu gen. Hallera.

Dziś Sosnowiec gościć będzie w swych murach jednego z bohaterów walk o niepodległość Polski.

Gen. Józef Haller przyjeżdża do Sosnowca, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Chorągwi Związku Hallerczyków Zagłębia Dąbrowskiego, nie od rzeczy więc będzie scharakteryzowanie ideologji, celów i zadań tego Związku.

Dnia 18-go sierpnia 1922 roku, w sali Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie, odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne mającego powstać Związku Hallerczyków.

Minął niespełna rok, a już dziś Związek liczy tysiące członków zorganizowanych w Chorągwiach. Czemu więc należy przypisać ten kolosalnie szybki rozrost Związku, jakie są jego idee, dokąd dąży, skąd powstał, czem się posługuje? Oto są pytania na które dziś należy dać odpowiedź.

Jeżeli chodzi o wyznanie wiary Związku, jego hasła, jego duszę, to znajdziemy je w słowach ideowego przewódcy Związku Generała Broni Józefa Hallera: „Wola Narodu jest mojem prawem“. W myśl tego hasła, tej zasady, związkowcy składają takie ślubowanie:

„Jakośmy na zew Boga i Ojczyzny poszli w bój śmiertelny, jakośmy krom niepodległości i zjednoczenia ziem naszych innych celów nie mieli, ślubujemy na krew poległych na polach Kaniowa, Szampanji, Murmanja, Syberji, Śląska i wszędzie gdzie tylko Żołnierz Polski o wolność walczył—pod sztandarami Boga i Ojczyzny wytrwać, Państwa Polskiego w każdej okoliczności bronić, w czas pokoju pracą i karnością, w wojnie odwagą i posłuszeństwem obowiązki wobec Państwa i Narodu spełniać. —„Tak nam dopomóż Bóg“.

Dlaczego właśnie Związek Hallerczyków stał się reprezentantem tego hasła, zrozumiemy wtedy, gdy sięgniemy wstecz myślą, gdy spróbujemy po polsku zrozumieć przeżycia Narodu i Państwa.

Wielka wojna światowa zastała Naród nasz moralnie przygnębionym, politycznie rozbitym na wzajemnie zwalczające się obozy.

Byliśmy terenem, na którym szalała wojna, a Bóg wojny to—Bóg nienawiści Szliśmy w szeregach wrogich, wrogich względem nas i względem siebie. Rozumiejąc dobrze psychę masy ludu naszego, musimy powiedzieć, że na wojnę tę lud ten prowadziła nietyle miłość do Ojczyzny, ile nienawiść z tej miłości płynąca do jej wrogów. Naród w obcych szeregach nie o Ojczyznę bił się, lecz za Ojczyznę.

Kiedy w legjonach nastały dni przełomowe, kiedy fakty historyczne okazały się silniejszymi od poczynań wojskowych, wraz z legjonami naród został również w rozterce i rozsypce. Buntowało się gdzieś coś w duszy Polaka, lecz nie było ust, któreby wymówiły to straszne słowo: bunt. Haller był tym, co rzucił żagiew buntu przeciwko wszystkim zaborcom. Jego to czyn — rzucenie się z garstką ludzi sobie oddanych na armję Austrjaków, a później bój z Niemcami pod Kaniowem obudził naród cały, jego sumienie i wiarę.

Rarańcza, Kaniów przełamały niewolę ducha polskiego, przypomniały Polakom, że z pod Grunwaldu wywodzą swój ród. W tych ciężkich chwilach naród wiedział, że choć Piłsudski w Magdeburgu, choć Dowbór rozbrojony — to jednak Haller wolny, wolny stoi z bronią, gotów do walki. Do niego więc popłynęły myśli narodu, za niego więc płynęły modły do Boga, kiedy on szedł niemal o kiju żebraczym, w przebraniu, przez piekło rosyjskie na Murman. Szedł niosąc w sercu sztandar Narodu, szedł przez lody północy do Francji — gdyż „Wola Narodu jest jego prawem“. A w ślad za nim szli ci, co czekali na hasło, co z jego ust usłyszeli jak zabrzmiał Złoty Róg. To już nie była tylko Druga Karpacka Brygada, to szedł nowy żołnierz polski, bez znaku zaboru, bez piętna współpracy z zaborcami, bez różnic przekonań, bez waśni orjentacyjnych. Mundur rosyjski szedł obok kurty austrjackiej, Dowborczyk obok Piłsudczyka, Polak z Brazylji pod ramię z Polakiem z Ameryki. Szli różni mundurem — lecz jedni duszą. W tym oto pochodzie należy szukać zaczątku Związku Hallerczyków.

Od tej chwili ideę walki bezwzględnej ze wszystkimi zaborcami, ideę Polski Narodowej i Chrześcijańskiej nazwano ideą Hallerowską. Haller stał się symbolem tej idei, dookoła niego zaczęli się skupiać ci, którzy „krom niepodległości i zjednoczenia ziem naszych innych celów nie mieli“.

W tym czasie liczna kolonja polska w Ameryce oddawna gotująca się na arenie wojny, czekała na rozkaz, czekała na wodza. Lecz i tam była rozbieżność orjentacji, brak jedności, brak konkretnych planów. Pierwsze transporty ochotników z Ameryki jechały do Francji, by tam za wszelką cenę stworzyć armję a może... tylko batalion polski. Choć mężnie mieli serca, lecz smutne. Żołnierze bez wodza, żołnierze tułacze, bez kraju, bez rządu własnego, prosili Boga, aby im dał tego, co w bój poprowadzi, co zaprowadzi do kraju.

Dopiero echo z pod Kaniowa przyniosło im wieść, że idzie ten, co bił się najpierw z Moskalami, później z Austrją, wreszcie z Niemcami, że idzie wódz. Szybciej poszła rekrutacja, raźniej poszła praca we Francji. Popłynęły fale ochotników do obozów francuskich, kanadyjskich i amerykańskich, popłynęły ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, Brazylji z Włoch, z Syberji, z Kanady, Japonji i Chin, z Salonik, Murmańska, Odessy, z Holandji, z armji niemieckiej i innych. Nie pytano ani o partje, ani o przekonania polityczne. Doktór badał, ksiądz zaprzysiągł, instruktor uczył służby, wszystkich kto walczyć chciał i mógł — przyjmowano. A na sztandarach napisano: „Dla ciebie Polsko i dla Twojej chwały“

A jeśli się zważy co to za element był w armji generała Hallera we Francji, jeśli się uświadomi, że było tam przeszło 20.000 polaków z Ameryki, co zostawili tam dobrobyt i rodziny, by skupić się dokoła błękitnego wodza, jeśli się spojrzy w oczy tym wszystkim co bronili przez Murmańsk lub Chiny, Odessę lub Saloniki do tej błękitnej jak w bajce armji, to się zrozumie, że wielką być musiała idea, której Haller był chorążym.

Wojna się skończyła, więc liczne rzesze starych i nowych Hallerczyków znowu zamieniły miecz na lemiesze. Idea Hallerowska poszła w naród poszła w świat. A żywotną być musiała jeśli mimo burz i nawałnicy, żyła i rozwijała się, żyła i potężniała.

Związek Hallerczyków stoi zawsze na straży czystości idei narodowej, broni interesów Polski wszystkimi dostępnymi środkami.

Związek Hallerczyków to armja Białego Orła. Dziś pracuje spokojnie nad oświatą, organizacją, pomocą finansową dla swych członków i t. p. Jutro gdy padnie hasło, pójdzie na front bronić kraju, lub stanie na posterunkach pracy społecznej, gdy będzie trzeba zabezpieczyć normalny bieg życia państwowego.

Związek współpracuje z wielkiemi spółdzielniami polskiemi, zakłada własną spółdzielnię, opiekuje się inwalidami, wdowami i sierotami po poległych Hallerczykach, prowadzi biuro pośrednictwa pracy, służy pomocą moralną i finansową swym członkom, popiera polskie szkolnictwo, popiera polski przemysł i handel słowem i czynem. Po całej Polsce rozrzucone placówki Związku, wśród szerokich mas są ogniskami szerzącemi ideę Hallerowską.

List z Paryża.

Bolszewicka arogancja i francuskie rozczarowanie.

Upały dochodzące do niespotykanej od dawna liczby stopni, spowodowały, jak zwykle, zwolnienie gorączkowego tempa tutejszego życia. Trudno wymagać, aby ważne zdarzenia polityczne rozgrywały się w chwili, gdy jajko gotuje się w przeciągu kilku minut na rozpalonym chodniku, a nogi grzęzną w asfalcie niczem w sosnowieckiem błocie. W tych warunkach prasa paryska przestała się nawet zajmować wypełniającym od dwóch tygodni jej szpalty losem Amundsena, widząc, że sławny odkrywca dobrze robi nie wracając do takich upałów. Z tem większem zainteresowaniem zaczyna być omawiana obecnie kwestja stosunku do Rosji sowieckiej, a to z okazji ostatnich zajść w czasie inauguracji pawilonu sowieckiego na międzynarodowej wystawie współczesnej sztuki dekoracyjnej.

Na inaugurację tę, obchodzoną za przykładem innych państw w sposób niezwykle uroczysty, ambasada sowiecka wysłała 600 zaproszeń, przeważnie do komunistów wszystkich narodowości. Zebrał się więc tłum bynajmniej po proletarjacku nie wyglądający, który otoczył pawilon, nie dopuszczając doń reprezentantów rządu francuskiego i niektórych delegatów obcych państw. Chcąc uniknąć skandalu, przeniesiono inaugurację do Grand Palais, gdzie też wygłoszono oficjalne przemówienia.

Pierwszym niemiłym zgrzytem była mowa p. Krasina, który z właściwym bolszewikom, od dzisiejszych władców Rosji nabytym, rasowym brakiem taktu, począł sławić rewolucję sowiecką. Jako przedstawiciel rządu francuskiego odpowiedział mu p. Monzie, minister oświaty, podkreślając, że przybył tu, aby święcić dzień tryumfu sztuki, a nie dla uczestniczenia w manifestacji politycznej. Ostry ton jego odpowiedzi, dotąd w stosunkach międzynarodowych nie spotykany, ale zupełnie w tym wypadku zasłużony, jest tem znamienniejszy, że p. Monzie był jednym z najgorliwszych szermierzy pojednania Francji z Rosją sowiecką i dłuższy czas spędził wśród bolszewików, jako szef komisji dla spraw rosyjskich. Dla obu przemówień był jeszcze charakterystycznym fakt, że gdy p. Krassin ani razu nie użył wyrażenia Rosja lub rosyjski, p. Monzie nie wspominał znowu wcale o Związku sowieckich socjalistycznych republik, tylko mówił o miłości Francji do ludu rosyjskiego.

Moment krytyczny nastąpił w drodze powrotnej delegacji z Grand Palais do pawilonu sowieckiego. Przywołana bowiem w międzyczasie policja nie zdążyła usunąć komunistycznych manifestantów, nie mogła zresztą tego uczynić ponieważ przybyli za zaproszeniami. Gdy więc p. Monzie wszedł na schody pawilonu, rozległy się gwizdania i krzyki: „Precz z militarystycznym rządem francuskim!“. „Niech żyje proletarjat marokkański!“ — Pan Monzie zwracając się wówczas do tłumu wyrzekł głosem drżącym z wzruszenia: „W tej chwili widzę zburzone dzieło, któremu poświęciłem ostatnie lata mego życia“ i naśladowany przez wszystkie towarzyszące mu osobistości urzędowe, opuścił pawilon, nie zwracając uwagi na prośby p. Krassina, który niepamiętny swej godności ambasadora, pobiegł za nim, usiłując go zatrzymać. Ta prawdziwie bolszewicka uroczystość skończyła się piciem i masowem pochłanianiem kawioru przez manifestantów, zgromadzone bowiem eksponaty nikogo nie zaciekawiały. Co drugi, to posąg lub portret Lenina w najrozmaitszych nawiasach odmianach. Jeszcze raz uwidoczniła się prawda, że mużyk rosyjski, gdzie mu nie stało białego cara, tworzy sobie czerwonego, gdyż bez despotyzmu żyć nie umie.

Przedewszystkiem jednak zasługuje na uwagę bolesne niewątpliwie doświadczenie, jakiem jest to zajście dla kierujących czynników francuskich. Zresztą nie po raz pierwszy.

Afront, jakiego doznał p. Monzie, symbolizujący wraz z p. Herbette, obecnym ambasadorem w Moskwie, odłam polityki francuskiej dążący do nawiązania z Rosją stosunków przedwojennych za wszelką cenę, zadał temu odłamowi cios śmiertelny. Jest to dla nas pewną satysfakcją, ponieważ zarówno w kołach bliskich Polsce jak i w naszej ambasadzie boleśnie odczuto, że podczas inauguracji pawilonu polskiego, Francję reprezentował półoficjalny komisarz, zaś w inauguracji pawilonu rosyjskiego uczestniczyli wybitni członkowie rządu. Tem jednak wyraźniejszym staje się dla Francji bilans dotychczasowych stosunków z sowietami, przypominających w swym wyniku pewne przysłowie polskie o Zabłockim i o mydle.

Zamiast spłaty długów carskich, kwestji istotnej dla trzech czwartych obywateli francuskich, — wojna w Marokku równie istotna dla mocarstwowości francuskiej, prowadzona za pieniądze asygnowane Rifenom przez międzynarodówkę moskiewską. Zamiast otwarcia dalekich rynków zbytu dla przemysłu francuskiego, otwarcie ogniska propagandy bolszewickiej w sercu Francji, która wywołując ustawiczne strajki, powoduje podwyższenie kosztów produkcji, a tem samem utratę pozostałych rynków zbytu (chwilowo zrównoważoną premją wywozową w postaci spadku franka.)

Zamiast przymierza politycznego przeciwko Niemcom, traktat w Rapallo i rozpętanie agitacji antyfrancuskiej w Chinach i Indo-Chinach. Sekretarz ambasady sowieckiej pan Schmerling Wolin wygłasza na meetingu ras kolorowych w Paryżu swą znaną antyfrancuską mowę. Gdy wreszcie wobec stanowczej postawy Quai d'Orsay zostaje dymisjonowany, wychodzi na jaw w sam dzień otwarcia pawilonu, że mowę tę ułożył pod dyktandem p. Krassina.

Stanowisko sowietów jest z ich punktu widzenia zrozumiałą. Propagandy zagranicznej nie mogą się wyrzec, gdyż wiedzą, że ograniczone do intensywnej i organicznej pracy w granicach Rosji nie podołałyby jej i ich szybki upadek stałby się nieuniknionym.

Dla nas najważniejszym jest w tej chwili stwierdzenie, że zjawiska powyższe w sposób decydujący przyczynią się do przetarcia oczu tym, nielicznym już na szczęście politykom francuskim, którzy wpatrzeni w miraż carskiej Rosji, swój program w kwestji polskiej ograniczali do dawania nam życzliwych rad niedrażnienia wschodniego sąsiada.

Jan Krzemień.

Rynek pracy.

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobocia na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 12,020 osób. Skierowano 119 os. Zapośredniczono 112 osób. Wolnych miejsc 84. Poszukujących pracy 10,060 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia 3388 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji Państwowej 6,491 os.

W tym czasie zwolniono z różnych przedsiębiorstw 389 os., przyjęto 3 os.

W porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym sytuacja na miejscowym rynku pracy pogorszyła się z powodu zwolnień robotników w przemyśle górniczym.

Wskutek redukcji bezrobocie powiększyło się o 190 osób.

Kryzys w przemyśle górniczym trwa nadal i z dnia na dzień zaostrza się.

W tygodniu sprawozdawczym przy robotach publicznych było zatrudnionych ogółem 1,366 osób, z czego: Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego przy remoncie i budowie dróg w powiecie 455 os., Wydział Drogowy Sejmiku Olkuskiego przy budowie szosy Olkusz, Skała 100 os., Magistrat miasta Sosnowca przy regulacji ulic i budowie łaźni miejskiej 510 os., Mag. miasta Będzina przy regulacji ulic 140 os., Mag. m. Dąbrowy przy regulacji ulic i wykończeniu 161 os., ogółem 1,366 os.

W ub. tygodniu sprawozdawczym Magistrat miasta Sosnowca przyjął 10 robotników do robót kanalizacyjnych, a Magistrat miasta Będzina 40 robotników. Wymienieni robotnicy byli zaangażowani z Urzędu.

Magistraty miast Zawiercia i Czeladzi z powodu braku gotówki żądnych robót inwestycyjnych nie prowadzą. Jeżeli Państwo przyjdzie z pomocą finansową w drodze pożyczek, bezrobocie na tym rynku pracy nie będzie.

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury w Zawierciu wynosiła 2,210 os., wysłano na wolne miejsca 33 os., zapośredniczono 30 os., remanent wolnych miejsc 3 remanent poszukujących pracy 2,035 os., remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłku z Funduszu Bezrobocia 132 os., remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłku z doraźnej akcji państwowej 1,650 os. Zwolniono w fabrykach i zakładach przemysłowych 56 os., przyjęto w fabrykach i zakładach przemysłowych 20 osób.

Magistrat z braku pożyczki państwowej robót inwestycyjnych nie prowadzi.

Ze sportu.

Wczorajsze zawody.

Z. P. S. G. „Hakoah I" — T. S. „Victoria I" 2 : 5.
Z. T. S. G. „Hakoah" rez. — T. S. „Victoria" rez. 1 : 5.

Wczorajsze zawody o mistrzostwo klasy B. zakończyły się zupełną klęską „Hakoabu" tak I szej jak i II giej drużyny.

Gra była prowadzona w tempie ostrem, ambitna i pełna emocji. Zwycięstwo T. S. „Victoria", która górowała nad przeciwnikiem startem, ofiarnością i kombinacją—zupełnie zasłużone.

Aczkolwiek cała drużyna „Victorji" grała z brawurą na pewne wyszczególnienie zasługują pp. Wipszycki II, Dzidowski i Jeżewski I.

Bramki dla „Victorii" strzelili Wipszycki dwie, Okularczyk, Janowicz i Jeżewski po jednej. Dla „Hakoahu" Babula i Horowicz. Sędziował p. Pupiel z Krakowa. H. M.

BŁĘKITNY GENERAŁ.

Krwią zmywaliśmy piętno ojców win,
Krwią się tą wrogów karmiła szarańcza.
Wtedy się zrodził wiekopomny czyn,
Chwała historji: Kaniów i Rarańcza.

Na obcych polach do boju ich wiódł...
A każdy z wiarą na jutro spozierał,
Wiedząc, że razie z nim do Polski wrót
W glorji zwycięstwa błękitny generał.

A gdy ziszczenie wiary Stwórca dał
I słońce jaśniej świeciło w lazurach,
Drugi radosny błękit ziemię siał,
Przyniesion Polsce w żołnierskich mundurach.

Zali więc wielki to, niezwykły dziw,
Ze kiedy chodzisz w zasłużonej chwale,
Na Twe spotkanie ktokolwiek jest żyw
Spieszy z okrzykiem: — Witaj, generale!

K. CWIERK.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 niedziela

Dziś Bazylego b. w. d. k.
Jutro Wita i Modesta.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Z TEATRU.

Niedziela wieczorem świetna krotochwila Grzymały Siedleckiego „Podatek majątkowy". Początek o g. 8-ej

W Dąbrowie.

Wtorek „Uciekła mi przepióreczka".

W Będzinie.

Sroda „Uciekła mi przepióreczka"

—

W przygotowaniu „Dybuk", legenda w 4 aktach An skiego.

Koncert „Echa" katowickiego. W nadchodzący czwartek czeka miłośników muzyki wielka atrakcja. Na scenie naszej wystąpi „Echo", najlepszy polski chór, bo jest reprezentacyjnym zespołem G Sląska Chór złożony z 40 osób. Powodzenie artystyczne koncertu zapewnione, co w pierwszej mierze przypisać należy dyrygentowi chóru p. Schmidtowi, który z temperamentem kieruje zespołem „Echa". Program obfity i urozmaicony. Początek godz. 8-a. Bilety już nabywać można w dziennej kasie teatru w cenie od 50 gr do 4 złotych. Nie wątpimy, że wszyscy miłośnicy pieśni stawią się gremjalnie.

Prezydent Wojciechowski w Zagłębiu.

(ć) Związek Kupiecko-Rzemieślniczy na Niwce zamierza w pierwszych dniach sierpnia uroczyście poświęcić sztandar Związku. Na Niwce istnieje spółdzielnia spożywcza „Społem", będąca organizacyjnie bliską Związkowi. Do zorganizowania tej spółdzielni przyczynił się swego czasu obecny Prezydent Rzeczypospolitej, p. Stanisław Wojciechowski.

Wierząc w to, że p. Prezydent chętnie odwiedzi Zagłębie, Zarząd Związku Kupiecko-Rzemieślniczego nosi się z projektem zwrócenia się do prez. Wojciechowskiego z prośbą o wzięcie udziału w poświęceniu sztandaru.

Na kolonje letnie.

Na rzecz kolonji letnich przy Szkole Handlowej Zeńskiej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu w poniedziałek 15 bm. o godz. $3^1/_2$ w kinie „Udziałowem" wyświetlony będzie obraz dla młodzieży p. t. „Cyrano de Bergerac".

Zebranie Zarządu L. O. P. P.

Sekretarjat Komitetu Miejskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 16 b. m., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie

Prymicje.

W kościele grodzieckim odbyła się podniosła uroczystość prymicji, syna miejscowego wójta, ks. Władysława Moraka.

Rano procesja, w której wzięły udział liczne rzesze wiernych, udała się z kościoła do domu prymicjanta, aby go, jako młodego kapłana, zabrać do świątyni.

Przed zaczęciem prymicji chór kościelny pod batutą p. Feliksa Kostulskiego odśpiewał Veni Creator.

Po uroczystościach prymicyjnych zostało dokonane zdjęcie fotograficzne prymicjanta na tle chóru z dyrygentem p. Kostulskim na czele.

Wyzwoliny.

(c) Onegdaj Urząd Cechu murarzy dokonał wyzwolin na czeladników: Jana Wrońskiego, Tomasza Szlachtę, Bronisława Cygańskiego, Franciszka Siłuszka, Stanisława Maciejewskiego, Pawła Hatlasa, Jana Bijaka, Bolesława Bińczyka, Bolesława Dobrowolskiego, Antoniego Walnika, Władysława Pęczkowskiego, Władysława Jezierskiego, Józefa Migalskiego, Józefa Adamczewskiego i Franciszka Orłowskiego.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się osoby następujące: Z Sosnowca: Pesla Wekselman, Sama Lifszyc, Anciel Wodzisławski, Sabina i Izrael Weinrebowie, Chawa Olman, Judyta Perelman, Genendla Lendner, Wolf Ingster. Z Będzina: Hendla i Icek Fajgenblat, Estera i Wolf Potokowie, Hinda Tenenbaum. Z Czeladzi: Symcha Garfinkel. Z Ząbkowic: Moszek i Chana Lancman.

W związku z ogłaszaniem w „Iskrze" nazwisk osób wyjeżdżających zagranicę, zgłosił się do nas poważny kupiec izraelita z Sosnowca i zakomunikował nam interesującą wiadomość.

Mianowicie, w niedługim czasie spodziewane są liczne upadłości wśród kupców żydowskich i prawdopodobnie rozpocznie się wtedy masowa ucieczka zbankrutowanych zagranicę. Ogłaszanie nazwisk chcących wyjechać uniemożliwi wielu kombinatorom przeprowadzenie plajty i zamiast zagranicę niejeden może dostać się pod klucz, to też, aby osobnicy ci mogli spokojnie uskutecznić całą manipulację i nie niepokoić wierzycieli, niektóre organizacje żydowskie z Sosnowca i Będzina zwróciły się do władz centralnych z prośbą o zabronienie a przynajmniej o uniemożliwienie ogłaszania w „Iskrze" nazwisk żydów, chcących wyjechać zagranicę. Zabiegi te świadczą, iż żydzi, chcąc zabezpieczyć sobie odwrót, z całą premedytacją przyst... ją do koronkowej

Przyjazd delegata wojewódzkiego.

(g) Do Zagłębia przybył naczelnik wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej, p. Goetel, celem zaznajomienia się z działalnością samorządów naszych na polu opieki społecznej, oraz dla zapoznania się z potrzebami i brakami w tej dziedzinie.

Prócz zbierania odpowiednich danych, p. naczelnik zwiedzi szereg instytucji użyteczności publicznej.

Uznanie dla sejmiku.

(g) Wojewoda kielecki p. Manteufel, w czasie swych wizyt w różnych miejscowościach powiatu będzińskiego stwierdził zupełnie zadawalający stan dróg, utrzymywanych przez sejmik będziński, to też wyraził p. przewodniczącemu i Wydziałowi powiatowemu uznanie i zadowolenie, oraz życzenia dalszej owocnej pracy.

Matura w będzińskiem gimnazjum realnem.

Swiadectwa dojrzałości w będzińskiem gimnazjum realnem otrzymali pp. E. Majewski, J. Kaziutowski, W. Czarnecki, H. Lewin, R. Wajnsztajn, E. Pejsachson, S. Patek i J. Weinzieher.

Z życia spółdzielczego.

(g) Dziś w sali związkowej na Pogoni odbędzie się konferencja przedstawicieli Stow. spółdzielczych Zagłębia, gdzie między innemi, znany kooperatysta i dyr. centrali p. R. Mielczarski wygłosi odczyt pt. „Najpilniejsze potrzeby ruchu spółdzielczego".

Z sejmiku będzińskiego.

(g) W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, na którem z ważniejszych spraw załatwiono następujące: przyznano 3 tysiące zł. subsydjum Okręgowemu Tow. Rolniczemu w Zawierciu, na utrzymanie instruktorów rolnych.

Do rady opieki społecznej przy PUPP. w Sosnowcu wydelegowano z ramienia sejmiku p. starostę Trzcińskiego, na zastępcę p. Hermana.

Stosownie do rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przyjęto do zastosowania statut uposażeniowy pracowników sejmiku będzińskiego.

W związku z mającym się odbyć w Zawierciu w dn. 19 bm. zjazdem ćwiczebnym ochotniczych straży ogniowych wiejskich, postanowiono zakupić trzy nagrody dla drużyn odznaczonych, przyczem pierwszą nagrodę stanowić będzie sikawka, drugą nagrodę beczka, trzecią 10 toporków strażackich.

Szkole koedukacyjnej w Granicy przyznano 500 zł subsydjum.

Celem zapoznania włościan naszych z wzorowo urządzoną wsią polską, postanowiono zwrócić się do gmin o wskazanie 50 kandydatów, którzy na koszt sejmiku pojadą na wystawę do Liskowa.

Radzie Wychowania Fizycznego przyznano 3 tysiące zł na kupno przyborów sportowych dla organizujących się w powiecie wiejskich kółek sportowych.

Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku przyznano 500 zł. subsydjum.

Uruchomienie pierwszej kuchni dla dzieci.

(g) Dzięki staraniom dąbrowskiego komitetu dożywiania dzieci robotników bezrobotnych, dn. 16 bm. tj. jutro, uruchomiona będzie w lokalu katolickiego Związku Polek przy ul. Sobieskiego pierwsza kuchnia dla wspomnianej dziatwy, która będzie otrzymywała tam obiady.

Z chwilą uzyskania przez komitet większych sum, zostaną otwarte dalsze punkty odżywiania dzieci.

Dzisiejsze święto sportowe w Dąbrowie

(g) Dziś więc odbędą się na bo-

dy i popisy miejscowych szkół średnich.

Zawody rozpoczną się o godz. 4 popoł., aby zaś umożliwić ludności wstęp na popisy, za miejsca siedzące postanowiono pobierać po złotym za miejsca stojące tylko po 20 groszy.

Obóz letni 40 drużyny harcerskiej na wzgórzu Hutki.

W celu dania możności nabycia wyćwiczenia obozowego swym harcerzom, urządza 40 drużyna harcerska im. gen. Sowińskiego w Ząbkowicach w lipcu r.b. obóz dwutygodniowy na wzgórzu Hutki, oddalonem o 7 klm od Zawiercia. Wzgórze to wchodzi w skład dominium Rokitno Szlacheckie, będącego własnością hrabiny Poleskiej, która użyczyła harcerzom miejsca na obozowisko. Czas w obozie będą spędzali harcerze na ćwiczeniach z zakresu obozownictwa, pionierki, lekkiej atletyki, gimnastyki i t. d., niemało też czasu będzie poświęcone na odpoczynek i nabranie sił do pracy nowakacyjnej, gdyż obóz ma charakter ćwiczebno-wypoczynkowy. Podkreślić należy bardzo trafny wybór miejsca, bowiem Hutki przedstawiają nadzwyczaj piękny zakątek. Ze szczytu wzgórza rozciąga się na przestrzeni wielu kilometrów cudowna panorama, obejmująca Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk i Małopolskę, samo zaś wzgórze gęsto zarosłe, sprawia z oddali wrażenie jednego wielkiego bukietu kwiecia. Za parę tygodni rozbrzmiewać tu będzie echo, niosące w dal słowa piosenek harcerskich. Niech więc „wiara" harcerska znajdzie tu odpoczynek i nabierze sił i wyćwiczenia do dalszej pracy nad budową wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej.

Pożar lasu na Kazimierzu.

(ć) Onegdaj o godz. 11 przed południem z małego parowozu, wiozącego ziemię na podsadzkę z kop. „Juljusz" na kop. „Kazimierz" padła iskra, zapalając pobliską trawę. Ogień następnie objął młody las rządowy na przestrzeni pół kilometra kwadratowego.

Policja kazimierzowska zorganizowała natychmiast energiczną akcję gaszenia ognia, mobilizując 16 robotników kolejowych pod kierownictwem zastępcy nadzorcy drogowego stacji Maczki, p. St. Rybickiego.

Wykopano rów dokoła płonącego lasu. W ten sposób pożar zlokalizowano, o godz. zaś 5 i pół pop. ogień został stłumiony.

Czyja zguba?

W komisarjacie policyjnym w Dąbrowie jest do odebrania torebka i książka do nabożeństwa.

Straszny wypadek.

(g) W Zagórzu miał miejsce wysoce tragiczny wypadek. Ośmioletnia dziewczynka Wiktorja, córka Antoniego Stolarskiego, robotnika kop. „Mortimer", bawiła się w pobliżu pieca piekarskiego, w którym było napalone do pieczenia chleba, przyczem od ognia zajęła się na niej sukienka.

Na płacz dziecka zbiegli się sąsiedzi, którzy płonącą suknię zagasili. Pomimo wszystkich zabiegów ze strony przywołanego natychmiast lekarza, oparzenia były tak ciężkie, że dziewczynka po straszliwych cierpieniach w krótkim czasie zmarła.

Kradzież krowy.

(ć) We wsi Jastrzębie, gm. Poraj gospodarzowi Janowi Żemle skradziono krowę wartości 200 zł. Złodzieje krowę poprowadzili w kierunku Koziegłów.

Dziś przyjeżdża do Sosnowca generał Haller.

Program uroczystości.

Komitet Obywatelski przyjęcia gen. Józefa Hallera ustalił wczoraj następujący program dzisiejszych uroczystości.

1) Zbiórka wszystkich organizacji na ul. Piłsudskiego o godz. 7 m. 30 rano i ustawienie się wzdłuż tej ulicy aż do kościoła parafjalnego;

2) Przyjazd generała Józefa Hallera nastąpi od strony Szopienic automobilem.

Ustawienie kompanji honorowej ze sztandarem pułkowym przed bramą tryumfalną po tej stronie ul. Piłsudskiego, gdzie odbędzie się raport i defilada kompanji honorowej przed gen. Hallerem;

3) Po raporcie kompanji honorowej przywitanie gen. Hallera przez duchowieństwo, p. Starostę i prezesa Chorągwi, który jednocześnie złoży raport gen. Hallerowi;

4) Po przywitaniu gen. Haller uda się wzdłuż szpaleru na plebanję przy kościele parafjalnym, a wszystkie organizacje w porządku kolejnym będą maszerowały do kościoła.

Wszystkie sztandary ustawią się przed wielkim ołtarzem, gdzie przed nabożeństwem odbędzie się poświęcenie sztandaru Chorągwi Zw. Hallerczyków Zagłębia Dąbrowskiego;

5) Po nabożeństwie wszystkie organizacje w tym sam samym porządku udadzą się ul. Kościelną, Modrzejowską na ul. 3-go Maja, gdzie odbędzie się defilada przed gen. Hallerem i przed władzami.

Po skończonej defiladzie organizacje zbiorą się w ogródku „Trocadero", gdzie odbędzie się wbijanie gwoździ, a tymczasem gen. Haller uda się na cmentarz miejscowy, celem złożenia wieńca na grobie poległych powstańców.

6) Po powrocie z cmentarza odbędzie się wspólny obiad w restauracji „Zacisze" w lokalu po kabarecie.

Po obiedzie odbędą się wyścigi konne 23 p. p. przy szosie szopienickiej.

Smierć bandyty Wójcika.

W dniu wczorajszym podaliśmy krótką wzmiankę o zastrzeleniu herszta bandytów, Jana Wójcika. Wzmiankę tę uzupełniamy następującymi szczegółami:

Do wiadomości policji doszło, że głośny bandyta Wójcik w okolicy Ryczówka ma kochankę. Próby pochwycenia go jednak stale zawodziły dzięki obszernym lasom i nadzwyczajnej ostrożności bandyty, który stale przerzucał się z okolicy w okolicę.

W dniu 10 b. m. zaraz po północy, wywiadowca post. pol. Klucze, St Wróblewski, idąc lasem z Żelazka do Ryczówka gminy Ogrodzieniec zauważył o kilkaset kroków w świetle księżyca sylwetkę zbliżającego się osobnika. Ukrył się za drzewo i po pewnej obserwacji spostrzegł, że wzrost i ubiór zbliżającego się zgadza się z opisem jednego z bandytów, który ograbił w dniu 8 b. m. Kowalczyka z Osieka, K. Adamczyka z Zimnodołu i W. Żuławskiego z Olkusza, o czem pisaliśmy. Przepuściwszy go jeszcze na kilkanaście kroków, wywiadowca policji, stojąc ciągle za drzewem krzyknął:

— Stój! ręce do góry!

Momentalnie posypały się strzały w stronę wywiadowcy. Strzały trafiały w drzewo. Wówczas wywiadowca oddając cztery strzały do napastnika zauważył rychło, że ten się zatoczył, upadł plecami na ziemię i zaczął charczeć. W obawie symulacji, wywiadowca poczekał jeszcze około 15 minut, lecz gdy i rzężenie ucichło, doskoczył do leżącego i wydarł mu rewolwer. Przekonał się, że człowiek ten nie żyje; po obrewidowaniu zabrał mu rewolwer marki „Steyer" z wypiłowanym numerem. Po przyprowadzeniu na miejsce wypadku kilku gospodarzy ze wsi Ryczówek, przekonano się, że zastrzelonym jest Wójcik.

Co znaleziono przy bandycie?

Oprócz rewolwera, znaleziono przy trupie: portfel czarny skórkowy, 4 banknoty po 10 zł., 8 banknotów po 2 zł., 5 banknotów po 1 zł., w woreczku przy pasie 11 naboi rewolwerowych wraz z magazynem, lampkę elektryczną z baterją świecącą, kieliszek, grzebień, nóż, kartkę z adresem do bandyty odsiadującego bezterminowe więzienie w Mokotowie z napisem: „Konstanty Mokołów ul. Rakowiecka 37, od której oderwane jest nazwisko: Piątek". Dodać należy, że Piątek był zaaresztowany w r. 1923 przez policję tutejszego powiatu i zasądzony za napady na karę śmierci, zamienioną na bezterminowe więzienie.

Przeszłość bandyty Wójcika.

Wójcik był ścigany od roku 1915 za napady rabunkowe i morderstwa. Urodzony w Chechle, gminy Bolesław, znał doskonale cały teren pow. Olkuskiego. Na czele bandy napadał w różnych okolicach powiatu, wskutek czego zachodziło nieraz przypuszczenie istnienia kilku zorganizowanych band. Do najśmielszych napadów bandy Wójcika należy zaliczyć: napad na kasjera fabryki „Olkusz" w r. 1922 i postrzelenie kasjera tej fabryki, zastrzelenie posterunkowego pow. Włoszczowskiego, żandarma wojskowego w lesie Chechło, nie wymieniając całego szeregu napadów rabunkowych na szosie Olkusz — Bolesław, Olkusz — Wolbrom, Pilicy, Ogrodzieńca, Zawiercia, Niesułowic, Łgoty i t. p. aż ku granicy pow. Chrzanowskiego.

Stan bezpieczeństwa w pow. Olkuskim.

Wogóle powiat Olkuski jest doskonałym terenem do grasowania bandytyzmu, obszerne bowiem i gęste w niektórych miejscach lasy, tudzież s. alista okolica, są znakomitym siedliskiem opryszków, chroniących się tu z Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego.

Przypominamy sobie, że do końca r. 1923 stan bezpieczeństwa w powiecie Olkuskim, dzięki właśnie tym sprzyjającym warunkom terenowym, pozostawiał wiele do życzenia; czy to gospodarz na wsi, czy kupiec w miasteczku, lub przejeżdżający, nie byli pewni ni mienia, ni życia. Z początkiem r. 1924 stan ten się zmienił dzięki reorganizacji policji, obsadzenia jej siłami fachowemi, ludźmi energicznymi i pracowitymi. Nie możemy bowiem nie pominąć zasługi kom. powiatowego p. Henszla, przodownika wywiadowczego p. Hurlaka i pp. Wróblewskich, którzy potrafili takich niebezpiecznych bandytów unieszkodliwić, jak Cichora z Podzamcza, braci Piątków, Żurka i wielu innych. Ze śmiercią herszta Wójcika kończy się korowód niebezpiecznych zbrodniarzy.

Mieszkańcy pow. Olkuskiego są przekonani, że energja naszej władzy w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa nie ustanie i że każda próba zorganizowania nowej bandy, będzie niszczona w zarodku.

Ko.

Kronika Zawiercia.

Sprostowanie.

W artykule „Historja z czasów okupacji austrjackiej" zaszła pomyłka. Ostatnie zdanie tego artykułu brzmieć powinno: „Sąd postanowił sprawę odroczyć na inny termin, a świadków tak ważnych dla sprawy Tercata i Snawadzkiego przesłuchać drogą rekwizycji przez odpowiednie sądy".

Obchód święta wychowania fizycznego.

(f) W ubiegły czwartek odbył się w Zawierciu obchód święta wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Obchody tego rodzaju zgodnie z poleceniem Min. W. R. i O. P. odbywać się będą corocznie w miastach posiadających szkoły średnie i mają na celu propagandę sportu i wogóle zainteresowanie naszego ogółu sprawami wychowania fizycznego młodzieży.

Do komitetu urządzającego weszli p. Malczewska kier. gimnazjum żeńskiego jako przewodnicząca, oraz p. Krzemieniowa dyr. seminarjum nauczycielskiego, p. Słowiński dyr. gimnazjum męskiego p. Piotrowska p. Tomaska i p. Kamocki.

Na program popisów złożyły się: korowody ogólne, dalej ze strony szkół żeńskich lekcja pokazowa gimnastyki szwedzkiej, obrazy ćwiczebne, piłka koszykowa i plasy. ze strony gimnazjum męskiego ćwiczenia lekkoatletyczne, skoki, biegi, rzuty oszczepem, defilada szkolnego hufca wojskowego.

Młodzież wykazała bardzo wysoko rozwiniętą sprawność fizyczną; dziewczęty przodowały w estetyce i harmonji ruchów, chłopcy zaś w ogólnej zgrabności, a zwłaszcza w wyrobieniu lekkoatletycznem i wyszkoleniu wojskowem. Nieco zamieszania wniosły owacje, jakie urządziły uczenice seminarjum żeńskiego swojej nauczycielce jeszcze w czasie trwania obchodu. Również orkiestra straży ogniowej przygrywająca w czasie ćwiczeń, zbyt wcześnie opuściła boisko, co wywołało pewną dezorjentację wśród zebranej publiczności, której część myśląc że właściwy obchód już się skończył, poczęła się tłoczyć i przeszkadzać wykonaniu dalszych punktów programu.

Ze sportu.

Dziś o godzinie 5 popoł. na boisku obok Domu Ludowego T-wa Akc. „Zawiercie" odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo między drużynami „Dąbrowa" I „Warta" I.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 5-go czerwca 1925 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 1.21, 2.23, 4.49, 6.53, 8.13, 9.53 (posp.), 10.08, 11.43, 13.00, 13.28, 14.1[illegible], 14.58, 17.14, 17.40, 19.28, 20.14, 22.[illegible], 23.18.

Z Warszawy: 1.02 (posp.), 7.44, 12.52 (przez Dęblin), 19.53 (posp.), 22.10.

Z Dęblina: 2.3[illegible]

Ze Zdołbunowa: 19.36.

Z Maczek: 1.37, 7.15, 16.25, 12.24 (połączen. z Krakowa).

Ze Szczakowy: 4.25, 23.05.

Z Łodzi: [illegible]46

Z Dąbrowy: 21.32.

Z Ząbkowic: 6.04, 8.36, 15.25, 17.00.

Z Zawiercia: 10.01.

Z Częstochowy: 10.40, 13.50, 17.33, 23.40.

Z Kazimierza: 6.43, 15.58, [illegible].03, 22.33.

ODCHODZĄ:

Do Warszawy: 1.26, 8.19, 9.58 (posp.), 17.1[illegible], (przez Dęblin), 22.29.

Do Częstochowy: 4.55, 11.50, 14.18, 17.45.

Do Szczakowy: 18.00 (z wagonem do Krakowa), [illegible].4[illegible].

Do Zawiercia: 6.56.

Do Maczek: 4.00 (z wagonem do Krakowa), [illegible], 13.05, 20.20.

Do Dąbrowy: 19.34.

Do Dęblina: [illegible].30.

Do Zdołbunowa: 10.15.

Do Ząbkowic: 13.34, 15.05.

Do Łodzi: 23.23.

Do Katowic: 1.07 (posp.), 2.46, 3.51, 6.07, 7.20, 7.54, 8.41, 10.05, 10.45, 12.54, 13.55, 15.34, 17.38, 19.43, 19.57 (posp.), 21.38, 22.15, 23.47.

Do Kazimierza: 5.02, 14.32, 18.37, 20.35.

Szanuj złotego — Złoty, to nie złotówka!

Z całej Polski.

Romans w szpitalu.

W wojewódzkim szpitalu w Pińsku rozegrał się w tych dniach krwawy dramat na tle zawiedzionej miłości. Dezynfektor szpitala, Arten Iljaszuk od trzech lat szczycił się względami pielęgniarki tego szpitala, Katarzyny Kietkiewicz. Od pewnego czasu jednak p. K. oddała swe serce inwalidzie Myskowskiemu Gonzadze, którego poznała podczas odbywania przez niego kuracji w szpitalu. Zdrada nie uszła czujnej uwagi zakochanego Iljaszuka, który początkowo starał się zwyciężyć rywala w lojalnej walce. Poniósłszy klęskę, porwał za rewolwer i wyśledziwszy zakochaną parę na czułem sam na sam, dał do obojga kilka strzałów.

Myszkowski, trafiony w głowę padł trupem na miejscu. Kietkiewicz, otrzymawszy postrzał w serce i w rękę, zmarła w chwilę potem.

Zabójca skierował następnie lufę rewolweru w swą pierś, wytrącono mu jednak broń z ręki, tak, że zranił się tylko lekko w ramię. Iljaszuka aresztowano.

Przedstawienie pod gołem niebem.

Artyści scen warszawskich, niejednokrotnie wykazywali ofiarność i niepospolity talent w urządzaniu imprez na cele społeczne.

Dnia 27 i 28 b. m. urządzają olbrzymią imprezę na terenie całej Warszawy. Dochód z imprezy ma stać się fundamentem pod Dom Żołnierza. Odbędą się koncerty orkiestr, festyny i zabawy we wszystkich parkach i ogrodach, turniej kapelmistrzów w cyrku, koncert najwybitniejszych artystów Filharmonji, wspaniałe widowisko p. t. „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem na wolnem powietrzu z udziałem 4 tysięcy wykonawców w inscenizacji dyr. Pawłowskiego. Część dochodu z tego widowiska pójdzie na budowę Domu Ludowego dla dzieci Powiśla.

Budowa nowej kliniki w Krakowie.

Budowa nowej kliniki ginekologicznej, rozpoczęta jeszcze za czasów austrjackich, a wykończona już z zewnątrz, głównie dzięki staraniom prof. Rosnera, ostatnimi czasy z powodu braku funduszów posuwa się bardzo powoli. Na wykończenie robót wewnątrz, tak, by już od jesieni wykłady mogły się odbywać w nowej klinice, potrzeba 1 i pół milj. zł. W budżecie Min. W. R. i O. P. figuruje na ten cel na rok bieżący zaledwie 300 tys. zł. O ile roboty będą się posuwały w tem tempie, to dopiero za kilka lat można będzie korzystać z nowych urządzeń, a przez ten czas studenci będą narażeni na znaczne ograniczenie w pobieraniu wiedzy z tej dziedziny, a nawet nie będą mogli przeprowadzić studjów według nowego obowiązującego programu.

Zawieszenie nadrabina.

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" nadrabin gminy żydowskiej w Radomiu, Kestenberg, został na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ., zawieszony w swoich czynnościach.

Protest przeciwko rewizji traktatu wersalskiego.

Wojewódzki Związek Śpiewaczy w Kielcach organizuje zbiorowy protest przeciwko rewizji traktatu wersalskiego, idąc śladem poznańskich organizacji śpiewaczych.

W tym celu będą rozesłane do wszystkich zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych — protesty do wypełnienia, poczem przesłane zostaną do Warszawy.

Z Obrad Rady Ligi Narodów.



Francuski minister spraw zagranicznych p. Briand konferuje z angielskim ministrem spraw zagranicznych p. Chamberlainem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Izby rzemieślnicze w Polsce.

Nowy projekt ustawy przemysłowej, opracowanej przez Ministerjum Przemysłu i Handlu, który niebawem będzie przedmiotem rozważania Sejmu, wysuwa na porządek dzienny wielce doniosłą sprawę Izb Rzemieślniczych, jako podstawowego czynnika organizacji życia gospodarczego w tej ważnej i szerokiej dziedzinie. Dotąd Polska posiada tylko cztery Izby Rzemieślnicze: w Grudziądzu, Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach.

W województwach na terenie b. Kongresówki, oraz w województwach wschodnich niema ich wcale, w czterech zaś województwach małopolskich istnieje organizacja p. n. „Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych" we Lwowie. Izby Rzemieślnicze na terenie b. zaboru pruskiego są oparte na ustroju izb niemieckich i wykazują żywotność, jakkolwiek działalność ich jest krępowana brakiem dostatecznych funduszów.

Ujęcie organizacji i działalności Izb Rzemieślniczych w szereg artykułów ustawy przemysłowej odpowiada artykułowi 68 Konstytucji, według którego winny być tworzone dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, izby pracy najemnej i inne, połączone w naczelną izbę gospodarczą Rzplitej.

W opracowaniu ustawy przemysłowej Ministerjum Przemysłu i Handlu wzorowało się w rysach zasadniczych na ustawie niemieckiej z pewnemi odchyleniami, odpowiadającemi warunkom i potrzebom gospodarczym państwa polskiego.

Należy zauważyć, że ustawa przemysłowa nie daje szablonowego statutu Izb Rzemieślniczych dla całego państwa, lecz pozostawia możność opracowywania statutów dla poszczególnych Izb Rzemieślniczych. Tym sposobem każdy taki statut, wydany przez Ministerjum Przemysłu i Handlu, będzie odpowiadał istotnym potrzebom życia danego terenu, na którym działać będzie Izba Rzemieślnicza.

Skład tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Komitet ekonomiczny ministrów, uwzględniając częściowo wyniki dyskusji, jakie toczyły się w Ministerjum Skarbu, zaproponował następujący rozdział miejsc w projekcie ustawy o tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej. Grupa „Rolnictwo" zamiast pierwotnych szesnastu miejsc ma otrzymać osiemnaście podzielonych w następujący sposób: Własność państwowa 2 miejsca w Radzie, Izby rolnicze — 3, wielka własność — 3, mała własność 6, przemysł rolniczy — 2, spółdzielnie rolnicze — 2. „Przemysł" mający 18 miejsc, podzielono: przedsiębiorstwa państwowe — 3, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej — 2, izby przemysłowe — 5, inne zrzeszenia przemysłowe — 8. W grupie „rękodzieło" z 4 miejsc otrzymać mają izby rękodzielnicze 2. Inne zrzeszenia 2. W grupie „handel" izba handlowa w Katowicach 1, inne zrzeszenia 4 miejsca. Grupa „transport" ma mieć 4 miejsca, z tych lotnictwo i automobilizm — 1, koleje — 1, poczta i telegraf — 1, żegluga morska i rzeczna — 1. „Instytucje Kredytowe" otrzymać mają 7 miejsc, a z nich Bank Polski — 1, Instytucje Kredytowe państwowe — 2, T-wa Kredytu Długoterminowego — 1, inne 3. Własność nieruchoma miejska ma mieć jednego przedstawiciela. Instytucje samorządowe gospodarcze — 3. W grupie „praca najemna", dla której przeznacza się 28 miejsc, podział ma być następujący: urzędnicy państwowi komunalni — 5, pracownicy biurowi i handlowi — 2, pracownicy techniczni — 3, robotnicy przemysłowi i handlowi — 10, transportowi — 3, robotnicy rolni — 5. „Wolne zawody" otrzymać mają 2 miejsca, a przedstawiciele nauki — 6.

Kronika gospodarcza.

Nagroda Ministerjum Robót Publicznych. Ministerjum Robót Publicznych w zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie posiada dla rozwoju automobilizmu w Polsce raid samochodowy, organizowany przez Automobilklub Polski na przestrzeni 3678 kilometrów w dniu od 4 do 11 lipca r. b., przeznaczyło nagrodę rządową, wielki medal złoty dla fabryki samochodowej, której samochód skończy, jadąc konkursową w najlepszym stanie bez uszkodzenia. Jest to obecnie jedna z najpoważniejszych w Europie nagród dla samochodów, która otworzy dla zwycięskiej fabryki wielkie perspektywy handlowe na rynku polskim.

Nafta rosyjska we Francji. W tych dniach przybył do Marsylji pierwszy transport w ilości 4.350 tonn mazutu (pozostałości ropy) rosyjskiego, jako pierwsza dostawa na kontrakt zawarty z sowietami przez francuskie Ministerjum Marynarki na dostawę ogólną 75.000 tonn.

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¹/₂
Funt — 25 24
Paryż — 25 23¹/₂
Wiedeń — 73,18
Praga — 15,39
Włochy — 20 52
Belgja — 24,76
Szwajcarja — 100 85
Holandja — 208 70
Sztokholm — 139,10
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —
Pożyczka konwersyjna —

Pies bohater wojny światowej.

W w Norfolk, stanie Virginia odbyła się niezwykła uroczystość. Członkowie stowarzyszenia weteranów ubiegłej wojny grzebali z honorami wojskowymi psa owczarka Peggy, który po stronie oddziałów amerykańskich, przydzielonych do armji angielskiej, walczył we Flandrji i jako czynnik sanitarny uratował życie niemałej liczbie żołnierzy. Starowina sterany ciężkimi trudami powrócił do Ameryki i utrzymywany przez swój oddział sanitarny do końca życia był niejako czynnym instruktorem młodego pokolenia psiarni przygotowywanej do służby specjalnej. Peggy odznaczał się niepospolitą karnością, okazywał cześć zwierzchnikom, zaś w razie potrzeby umiał trzymać swoich czworonożnych podwładnych w karbach posłuszeństwa. Na ćwiczeniach kroczył poważnie na czele psiarni i naszczekiwał groźnie w razie dostrzeżenia nieładu w psich szeregach. Był niesłychanie dbały o inwentarz swego oddziału a sierżant kompanijny miał w nim gorliwego pomocnika i wyręczyciela. W ostatnim roku, nękany wiekiem i chorobą został przeniesiony w stan spoczynku. Weterani szczątki Peggy złożyli w skrzynce okrytej flagą amerykańską dwaj fajfrowie poprzedzali oddział, od czasu przygrywając hasła bojowe. Pochód zamykała pół kompanja, która nad wykopanym dołem psa—bohatera pożegnała salwą karabinową.

Troska Anglików.

Jedną z największych atrakcji wystawy w Wembley to conocne widowisko „Obrony Londynu". Wyobraża ono, przy pomocy ogni sztucznych, ostrzeliwanie Londynu z aeroplanów, pożar miasta, wzniecony przez bomby i miotacze ognia oraz obronę „ogniową" i odpędzenie „nieprzyjacielskiej" atakującej flotyli napowietrznej. Widok istotnie imponujący i pełen grozy, a przedstawienie cieszy się niebywałem powodzeniem. Widocznie na dnie serca każdego Anglika drzemie jednak obawa przed inwazją powietrzną. Stąd radość z odparcia tej inwazji choć by in effigie.

Wyspa pijaków.

W pobliżu Ouessant w Bretanji znajduje się wyspa Quemenes, na której stoi tylko jeden dom. Pozatem istnieje tam dość znaczne gospodarstwo, na którem pracuje 23 ludzi rozmaitego wieku. Jest to pewnego rodzaju zakon pijaków. Podlegają oni wszyscy właścicielowi fermy, w którego posiadaniu znajdują się klucze od zapasu żywności i trunków. Oprócz niego nikt nie posiada pieniędzy. Każdy z nich posiada książeczkę, w której się skrzętnie notują koszta jego utrzymania od chwili przyjazdu na wyspę, aż do jej opuszczenia.

Gospodarz rządzi wszystkiem. Jest równocześnie doktorem, choć leczy tylko kawą, herbatą i rumem. W niedzielę odprawia nabożeństwo, poczem pozwala swoim robotnikom raczyć się rumem, aż do utraty przytomności. W razie śmierci którego z nich, nieboszczyk zostaje odwieziony na ląd stały dla oględzin lekarskich i uzyskania pozwolenia na pogrzeb a ewentualnie pochowania go. Nieraz z powodu burzy nieboszczyk musi czekać na pogrzeb dobrych kilka dni.

Ze świata.

Niezwykły sposób obrony.

Podczas ostatnich wyborów w Niemczech został napadnięty jeden z agitatorów przez tłum swych przeciwników politycznych. Sytuacja stawała się coraz bardziej groźna.. Napadnięty, widząc opodal policjanta, zwrócił się do niego o obronę.

— Czy został pan już uderzony? — spytał przedstawiciel władzy.

— Jeszcze nie, ale za chwilę mnie to spotka.

— Wedle instrukcji — nie wolno mi interwenjować bez wyraźnej przyczyny.

— Proszę mnie zatem zaaresztować — błagał nieszczęsny agitator, chcąc w ten sposób uchronić się od kijów.

— Wedle instrukcji,— brzmiała znowu odpowiedź posterunkowego — nie wolno mi aresztować bez powodu.

— No to ma pan powód,— krzyknął zrozpaczony agitator — i z całej siły uderzył policjanta w twarz.

W ten sposób powód został „zrobiony". Podobno sąd uniewinnił agitatora, który się tłumaczył, że działał w obronie własnego życia.

Jedwab zamiast bawełny.

O ciekawym powojennym zjawisku ekonomicznem donosi z New Yorku „Morning Post". Oto cały szereg fabryk jedwabiu sztucznego i prawdziwego pracuje dniami i nocami, podczas gdy liczne zakłady bawełniane ograniczyły swą produkcję do trzech dni w tygodniu. Okazuje się, że i w Ameryce publiczność powojenna kupuje jedwab prawdziwy i sztuczny zamiast bawełny.

Kino jako środek przeciwko chorobie morskiej.

Dyrektor fabryki filmowej w Los Angelos, p. Vinola, zaleca kino jako środek przeciw chorobie morskiej. Każdy pasażer obawiający się choroby morskiej winien udać się do sali kinowej na statku i tam wzmocnić swe nerwy, przypatrując się obrazom przesuwającym się na ekranie.

Można i tak.

W jakim jednak stopniu zabezpieczony jest od choroby morskiej operator w kabinie projekcyjnej?

Jeszcze jedna teorja odmładzania.

Lekarz londyński dr. Hall wygłosił w tych dniach w Royal Institute od Public Health odczyt na temat młodości i... jedwabiu. Młody swój wygląd i zdrowie zawdzięcza dzisiaj kobieta bez względu na wiek — jak twierdzi dr. Hall — głównie temu, że ma na sobie mało ubrania i że nosi na ciele jedwabną bieliznę i suknie. Jedwab prawdziwy i sztuczny, zdaniem prelegenta, przepuszcza promienie fioletowe, które działają dobroczynnie na skórę i organizm.

Dodajmy, że nowa teorja odmładzania przez jedwab została lansowana w Anglji w przededniu podwyżki cła na jedwab sprowadzany z zagranicy.

Walka z muchami tse-tse.

Rządy angielski i belgijski podjęły obecnie wspólną kampanję przeciwko musze tse-tse, z której powodu spustoszenia w kolonjach afrykańskich, należących do Anglji i Belgji, przyjęły charakter klęski.

Jak wiadomo, ukłucie muchy tse-tse wywołuje śpiączkę, rzadko uleczalną i przeważnie kończącą się śmiercią. W ostatnich tygodniach od ukłucia tse-tse, zginęło kilka tysięcy ludzi, nie licząc zwierząt, których codziennie niemal setki padają ofiarą.

Z tymi śmiercionośnymi owadami, oba rządy podjęły energiczną walkę, do której mają być użyte w pierwszym rzędzie aeroplany.

Tak bogacą się sposoby walki człowieka z przeciwnościami natury.

Przytomny sędzia.

Lord Birkenhead, jeden z najwybitniejszych obecnie polityków angielskich opowiada, że gdy zajmował stanowisko sędziego, to miał do rozważenia sprawę pewnego chłopca, żądającego od towarzystwa transportowego odszkodowania za uszkodzenie ręki podczas wypadku tramwajowego.

— Pokaźno — powiada sędzia do chłopca — tak wysoko możesz jeszcze podnieść rękę?

Chłopiec podniósł dłoń do wysokości ramienia.

— A przed wypadkiem? — pyta dalej sędzia spokojnie.

Chłopiec podniósł szybko rękę wysoko nad głowę.

Oczywiście, Towarzystwo tramwajowe nie zapłaciło odszkodowania.

Krzyż na rozstaju.

Wysoko, w mgiełce południowej godziny zlewająca się śnieżnymi szczytami z błękitnawą leniwą bielą letnich obłoków ściana Alp zamknęła pół horyzontu. Wśród łagodnych, zielonych dolin jej podnóża nieruchome powietrze pachnie skoszonem sianem, schnącem w słońcu. Bezwietrzna cisza wchłania tylko wartki poszum rzek płynących z gór.

Pół kompanji strzelców alpejskich wyciągnęło się pod białym murem małego, skromnego cmentarza. Ronda wygiętych, miękkich kapeluszy przecięły ukośnym cieniem młode, opalone twarze. Oficer w białych rękawiczkach i niebieskiej taśmie przez piersi wystąpił o krok naprzód na prawem skrzydle. Wąska klinga włoskiej szabli przezroczystym błękitem błysnęła w powietrzu: „Prezentuj broń".

W senną ciszę świątecznego południa, w ślad za szczękiem ostro schwytanych karabinów, uderza miedzianymi dźwiękami orkiestra. Nutę po nucie podnosi i wyrzuca między doliny, gdzie echa toczą ją, jak spadający kamień. Aż z tych dźwięczących upadków składać się poczyna melodja obca uśmiechniętym wzgórzom Piemontu — a przecież powracają cz echem nietylko z pomiędzy gór widocznych z daleka, ale z pomiędzy czasów, stokroć dalszych.

Jeż teraz nie „z ziemi włoskiej do Polski", ale z nawrotem wieków z Polski tu znowu powracają. Przed nieruchomiałym frontem półkompanji orkiestra jej pułku gra „Jeszcze Polska nie zginęła".

Pośrodku wąskich, ciasnych mogiłek, na których drewniane krzyżyki przecięte są barwą biało-czerwoną, lub biało-czerwono-zieloną—stoi duży marmurowy czarny krzyż. Przed nim w tej chwili wyprostowały się szeregi włoskich strzelców z karabinami w skupionych ramionach, wyrzuconymi przed siebie. I z małego półwiejskiego cmentarza dźwiga się ku pogodnemu niebu hymn, powtarzający dziś pewnie i spokojnie: „Nie zginęła".

Na krzyżu, pod rozwartemi ramionami, w dwóch językach polskim i włoskim wykuto napis:

DALECY OD OJCZYZNY
KIEDY BÓG KRUSZYŁ JEJ KAJDANY
UMIERALI W TE KNOCIE
Z BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM NA USTACH
ŻOŁNIERZE POLSCY TU POGRZEBANI
W ROKU 1919
MIASTO IVREA WNOSI KU ICH UCZCZENIU
TEN KAMIEŃ.

Miasto Ivrea! Wieleż dróg wiodło do Polski. Jak niedawno było to wszystko i jak bardzo dawno. Tutaj pod Turynem formowały się także pułki polskie i tutaj po dziesiątkach szpitali zostali żołnierze, którym nie dane już było szukać śmierci na własnej ziemi. Rok 1918 i 1919 Każdy z nas jeszcze pamięta, ale jak trudno zrozumieć. I trzeba naprawdę nieoczekiwanie, w dalekim kraju, w zgubionym u podnóża Alp miasteczku, krzyż ten wystawion prześlicznym odruchem serc obcego ludu, napotkać—aby przez chwilę ujrzeć znów nieskończone drogi, jakie wiły się przez cały świat szeroki zanim przywiodły do dnia dzisiejszego.

Wśród mów, jakie wymienili oficjalni przedstawiciele państwa polskiego z fundatorami pomnika, nie brakło prawdziwie wzruszonej szczerości, ani wdzięczności tem większej, im bardziej nieoczekiwane było zrozumienie martyrologji polskiej tu właśnie, w prowincjonalnem miasteczku Piemontu. Ale większe jeszcze wrażenie, niż dowód zrozumienia pamięci, wyczucia i współczucia, znalezionego w drodze niewytłumaczonej sympatji wśród dalekich ludzi—czyni sam pomnik. Tkwi w nim symbol, którego wagi nie dostrzegli może nawet ci, co go wznosili. Jest to krzyż na rozstaju.

Krzyż na wielkim rozstaju dróg naszych. Ku niemu z przeszłości prowadzi jedna droga. Od niego w przyszłość wybiega druga. Wyciągnąwszy ramiona nad grobami tych, którzy wyszli, a nie wrócili i nie wrócą — stoi wyraźnie u kresu szlaku, co poprzez tyle krajów i poprzez tyle lat zmierzało prosto do jednego jedynego celu. Krzyż Ivrei, znaczony datą 1919 jest jednym tylko. Wiele wyciągnęło się poza nim w przeszłości, wzniesionych w kamieniu w górę, lub tylko w głębi ziemi zaznaczonych przed Bogiem rozwarciem rozrzuconych białych kości—któż to policzy? Można ich szukać wszędzie, w każdym kraju, na każdem pobojowisku. Lecz któryś jest ostatni. I kto wie, czy nie ten właśnie?

Tu, na włoskim maleńkim cmentarzyku zrozumieć można, jak wielka, jak potężna i niewyczerpana była siła, która wiodła ludzi w upartym pochodzie naprzód od upadku aż do zmartwychwstania. To ona przecież zrodziła ten hymn grany dzisiaj przed frontem honorowej kompanji. To ona podyktowała człowiekowi innej ziemi słowa wyżłobione w kamieniu nagrobka. To ona — powiedzieć trzeba prawdę — to ona dźwignęła ten marmur, dotarłszy przenikliwem ostrzem męki nawet do duszy obcego narodu.

Dziś jesteśmy poza olbrzymim zakrętem. Droga, która się tu zaczyna — jest inna i nowa. To ramię krzyża, które wskazuje przeszłość, wskazuje tych, którzy zwyciężyli. Drugie wyciągnęło się poprzez dzień dzisiejszy ku przeszłości. Na szlaku przezeń wskazanym jesteśmy teraz wszyscy. Nie wiemy nawet o tem w monotonnym chaosie codziennego życia. I dlatego zdanie sobie sprawy z tej prawdy mówi tak wiele. Mówi, jak straszna leży na nas odpowiedzialność. Albowiem — jesteśmy tymi, którzy także muszą zwyciężyć.

Wax.

Wice-hrabia wysp zachodnich.

Londyn, w czerwcu.

Niedawno prasa angielska doniosła, że nagle zmarł król mydła, wice-hrabia wysp zachodnich.

Pod powyższym tytułem żył i działał w Anglji niejaki baron Lewerhalm, z pochodzenia skromny syn sklepikarza w Boldon, hrabstwie Lankashire, William Haskett Lewer. Tytuł lorda otrzymał dziesięć lat temu. Wielki organizator przemysłu, ze sklepiku swego ojca stworzył interes oceniany na 130 milj. f. szt. Kapitał ten zrobił wicehrabia „z mydła", znanego p. n. „Sunlight soap", reklamowanego wszędzie na całym świecie, w Europie i Ameryce, pod piramidami i nad świętymi wodami Gangesu.

W r. 1880 mister William Lewer nabył ze swoich skromnych oszczędności bankrutującą fabryczkę mydła przy ujściu rzeki Mursay. Obecnie fabryka ta posiada swoje gigantyczne urządzenia w Niemczech, w Belgji, Szwajcarji, Australji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych. Firma posiada olbrzymie plantacje orzechów kokosowych na wyspach Oceanu Spokojnego, skąd własna flota sprowadza masę kokosową potrzebną do fabrykacji mydła. Na miejscu gdzie była chyląca się do upadku fabryczka, stoi cały Port-Sunlight, stanowiący jedną z osobliwości Anglji. Jest to miasto-ogród, w którem mieszkają robotnicy w wygodnych i schludnych mieszkaniach, urządzonych według ostatnich wymagań techniki. Lord Lewerhalm nie był sentymentalistą, ale rozumiał to, że im lepiej będzie się miał robotnik, tem większe z niego korzyści ciągnąć może przedsiębiorca. Robotnicy w Port-Sunlight nie tylko mają piękne mieszkania, nietylko są zabezpieczeni na starość, ubezpieczeni od choroby i wypadków, ale pozatem mają udział w zyskach.

Lord Leherhalm przez pewien czas w swojej realizacji poezji kapitalistycznej trafił na opór innego potężnego lorda, mianowicie Northcliffe'a. Wszystkie działa prasowe tego potentata słowa drukowanego angielskiego zostały wymierzone w mydlarza z nad rzeki Mursay. Lord Lewerhalm bowiem propagował teorję całkowitego indywidualizmu w przemyśle, twierdząc, że naród angielski stworzył swoje bogactwa nie z pomocą rządu, ale wbrew rządowi. Teorja ta sprowadziła na króla mydła gromy króla prasy.

Jako człowiek ambitny i kanciasty miał ten niebezpieczny konkurent wielu wrogów, miał jednak i entuzjastycznych przyjaciół. Mawiał z tego powodu: „Panu Bogu wiadomo, że nie jestem taki dureń, jak sądzą o mnie wrogowie, a sam wiem, że nie jestem taki dobry, jak mówią o mnie moi przyjaciele".

O Lewerhalmie krążyło po Anglji wiele anegdot.

W r. 1920 zamówił on u znanego portrecisty Augusta Johna swój portret. Kiedy zamówienie było wykonane, lord obejrzał portret i oświadczył, że podoba mu się tylko głowa. Po odesłaniu portretu wyciął zeń głowę, a resztę odesłał malarzowi do mieszkania z listem, w którym napisał: „Zapłaciłem panu za portret, więc mam prawo robić z nim, co mi się podoba". Artysta, żeby zemścić się, posłał portret z odciętą głową na wystawę. Prasa doniosła następnie o portrecie „lorda bez głowy".

Wygląd zewnętrzny i figura lorda były zawsze wdzięcznym tematem dla karykaturzystów. Malutki, gruby, z ogromnym nosem i wystarczającym podbródkiem król mydła zupełnie nie wyglądał na wice-hrabiego wysp zachodnich.

Zgon jego przypomniał Anglji, że poza tą niepozorną figurą kryły się niespożyte zasoby energji i inicjatywy, które stanowiły najlepsze bogactwo społeczeństwa.

M. K.

Brazylja zamknęła port przed bolszewikami.

Do Montevideo w Brazylji przybyły statki sowieckie z ładunkiem drzewa budulcowego. Władze portowe widząc, iż na okręcie kapitańskim „Wasilij Worowskoj" i następnych powiewają flagi bolszewickie zabroniły wpłynięcia do portu. Wkrótce nadeszła depesza z Bahia z wiadomością iż i tam okręty sowieckie nie znalazły gościnności. Powód niechęci był ten, iż na pokładzie okrętów nie było oficerów, bowiem zgodnie z zasadami komunizmu statkiem kieruje komitet marynarzy. Władze brazylijskie nie chciały zaś popierać organizacji niezgodnych z miejscowemi wyobrażeniami o subordynacji na statkach kupieckich.

Panika w nowojorskim tunelu.

Setki ludzi odniosło ciężkie rany w dzikiej panice jaka wynikła w pociągu nowojorskiej kolei podziemnej na stacji Grand Central. Pociąg doszczętnie przepełniony podróżnymi, z jakiegoś powodu nagle został zatrzymany. Publiczność wszelkiego wieku poupadała z przestrachu na ziemię a gdy wagony od płonącej izolacji przewodników zaczął przepełniać duszący dym, przestrach zamienił się w obłędną panikę. Krótkie spięcie spowodowało wstrzymanie ruchu długiego łańcucha wagonów. Gdy maszynista chciał ruszyć z miejsca, eksplodowały wszystkie lampy w wagonach i tunelu. Kto żył zaczął krzyczeć w niebogłosy i siłą zdobywać zatarasowane wyjścia. Łamano sobie żebra, deptano kobiety i dzieci, popłoch był straszny. Silniejsi spychali na podłogę słabszych i tratowali nogami. Zamieszanie jeszcze wzrosło, gdy służba nieprzytomna ze strachu pozamykała wyjścia bezpieczeństwa. W końcu nareszcie udało się rannych wynosić na powierzchnię ulicy, gdzie zaimprowizowano stację opatrunkową. Ogółem naliczono około stu osób poważniej rannych. Prasa podnosi bezprzykładne zachowanie się głównych sprawców zamętu, businessmanów, którzy okazali się zdenerwowanymi tchórzami.

Studenci sprzedają swoją krew

Lekarz naczelny uniwersytetu w Michigan w Stanach Zjednoczonych na konferencji publicznej wtajemniczył słuchaczy w sprawę mało znaną. Z pomiędzy kilkuset młodzieńców kształcących się w tej uczelni, stu pięćdziesięciu studentów sprzedaje swoją krew do celów leczniczych. Pobierają za to wynagrodzenie, którem opłacają swoje studja na uniwersytecie. Studenci, których krew nadaje się do przelania w żyły chorych pacjentów, pobierają 15 dolarów za 300 kubicznych centymetrów krwi lub za mniejszą dozę. Jeżeli zachodzi potrzeba ofiarowania większej ilości krwi, dostawca otrzymuje pięć dolarów za każde dodatkowe sto centymetrów kubicznych. Studenci ci muszą być każdej chwili gotowi, gdy zachoddzi potrzeba natychmiastowego ich powołania, bez względu czy znajdują się na wykładzie, w sypialni pogrążeni we śnie lub w teatrze. Lekarze prowadzą drobiazgową kontrolę ilości krwi zebranej od każdego z dostawców w tym celu, aby chęć większych dochodów nie wpływała ujemnie na stan ich zdrowia.

Obrazki z placu boju w Marokku.

Jeden z dziennikarzy paryskich, wyjechawszy jako sprawozdawca na plac boju do Marokka, w swych korespondencjach daje następujące obrazki, które charakteryzują wyborny nastrój kolorowych w o j s k francuskich, jakie tam walczą:

Obóz w Ain—Aisza przedstawia się niby olbrzymi jakiś jarmark. Zaczyna się on na wzgórzu, a schodzi po stromem urwisku ku płaskim brzegom rzeki Uergha, pełen życia i niesłychanie malowniczy. Odczuwa się tam dyscyplinę i prawdziwą siłę, mimo przewalających się mas żołnierzy kolonialnych, wesołych i krzykliwych, mimo nie mających końca szeregów samochodów i zwykłych wojskowych powózek, mimo hałasu, jaki sprawiają toczące się po skalistym gruncie armaty, mimo osobliwego szumu, jaki unosi się nad tem obozowiskiem.

Ci żołnierze, których tu oglądam, a między którymi przeważają Senegalczycy, śmiejący się nieustannie, a głośno, pójdą jutro do boju z tą samą, co dotąd, odwagą i dobrym humorem, nie opuszczającym ich na chwilę nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

A takich sytuacji bywa tu dosyć. Nie wpływają one jednak na usposobienie Senegalczyków. Np. w miejscowości Ain—Leuk, porucznik Barthelemy ze swym małym oddziałem tyraljerów senegalskich niespodzianie zaatakowany, ufortyfikował posterunek za pomocą worków z kaszą, prosem i mąką. Gęsto padające kule Kabylów zaczęły dziurawić ten improwizowany wał ochronny, z którego wysypywała się kasza, mąka i proso. Na ten widok żołnierze senegalscy opuszczają wał ich ochronny i, śpiewając swe narodowe piosenki, rzucają się do zbierania tych cennych prowiantów, wcale nie zważając na silny ogień nieprzyjaciela.

W miejscowości zaś Bab — Uender stadko, złożone z 50 owiec, które pasły się w pobliżu, spłoszone strzałami, uciekło pod mury blokhauzu francuskiego Chodziło więc o to, aby tak pożądany, nabytek dostał się do wnętrza. Jeden z kolorowych tyraljerów algierskich, zorjentowawszy się w sytuacji i nie czekając rozkazu, skoczył ku bramie blokhauzu, otworzył ją i zamknął dopiero wtedy, gdy wszystkie owce wpadły, gnane strachem, do wnętrza. Przez cały ten czas Kabylowie skoncentrowali swój ogień na otwartą bramę, ale szczególnym zbiegiem okoliczności, ani jedna ich kula nie dosięgła dzielnego tyraljera.

Komendant znów posterunku z Amzez zażądał od swych Senegalczyków, aby zgłosiło się kilku z nich na ochotnika, celem przywiezienia wody z rzeczki, płynącej z odległości 300 metrów. Zgłosiło się natychmiast więcej ochotników, aniżeli było trzeba i między nimi jeden kapral „Po wodę pójdą tylko szeregowcy" — oświadczył komendant. Usłyszawszy to kapral, odsuwa prędko swe galony i staje do apelu, jako szeregowiec.

Wzruszony tem komendant udał, że nie widzi podstępu. Senegalczycy wrócili szczęśliwie z wodą, a ów dzielny kapral awansował z punktu na sierżanta i otrzymał krzyż wojenny.

Możnaby zebrać tom cały podobnych przykładów, świadczących, jaki duch ożywia kolorowych żołnierzy, walczących obecnie w Marokku pod trójbarwnym sztandarem francuskim.

Muzycy belgijscy w Paryżu.



Różne stowarzyszenia belgijskie przybyły do do Paryża z racji uroczystości tygodnia Belgji Obecność tych grup malowniczych na ulicach Paryża wzbudziła wielką radość ludności. Nasza rycina przedstawia pierrotów z Wavre.

Nagroda Djany w Chantilly.



Pomimo upału, piękna pogoda przyczyniła się do licznego zgromadzenia publiczności na wyścigach w Chantilly W jednym z najświetniejszych biegów, wielka nagroda Djany zdobyta została przez Aquantinte II barona Rotschilda, dosiadaną przez sławnego dżokeja angielskiego Donoghue'go.

SKAZANIEC.

ROMANS.

126

— Z pewnością nie okażę się niewdzięczną ojcu i nie zawiodę syna — odparła Helena stanowczo.

Jenerał ucałował ją i nazwał szlachetną.

— Nie można także rozgłaszać, żeś przebywała na wyspie przez ośm miesięcy w towarzystwie skazańca. Znasz uprzedzenia płci twojej, gdyby więc która z dam, które mają zwyczaj przy każdem powitaniu całować się czule, zwietrzyła co o tem, to byłabyś niezwłocznie wzgardzoną i wykluczoną z towarzystwa.

Helena zarumieniła się i zadrżała.

— Prócz Artura nikt nie dowie się o tem — odparła — zanadto zaś pewną jestem jego przywiązania, by mi chciał szkodzić wobec świata.

— Ależ po takiem wyznaniu będzie miał prawo odrzucić twoją rękę!

— Oczywiście, i spodziewam się, że to uczyni, skoro się dowie, że kocham innego, chociaż bez nadziei.

— Czy wyznasz wszystko Arturowi?

— Rozumie się.

— Ha, to przyznam się, żeś niepodobną do innych kobiet.

— Bo wychował mię też mężczyzna i zalecał zawsze otwartość.

— Ja, na miejscu Artura znalazłszy się, nie rzekłbym więcej i słowa do ciebie.

— Gdyby tatko był Arturem, to jabym dotychczas jeszcze znajdowała się na wyspie.

— Dajmy na to, że miłość jego silniejsza, niż wytrwałość — i...

— Gdy się nie cofnie, usłyszawszy o miłości mojej bez jutra, to i ja dotrzymam słowa. Wyjdę za niego i będę się starała kochać go. Zrobię Robertowi Penford wstęp do wszystkich domów w Londynie, z wyjątkiem mego domu, i dopóki żyć będę, nie wolno mu będzie pokazać się w progu mego domu. O, moje serce! moje biedne serce!

Wtem gwałtowne łkanie przerwało jej mowę... położyła głowę na piersi ojca i płakała spazmatycznie. Ojciec czekał znowu, aż się to skończy.

Nim wylądowali, odzyskała dawną energię i wezwała ojca, aby telegrafował do Wardlawów.

— Możebyś życzyła sobie odwlec dzień widzenia się z nimi, ażeby przygotować się do tego kroku, do tej fatalnej rozmowy z Arturem? — spytał ojciec.

— Chciałabym, ale uważam tę chęć za słabość z mojej strony, a ja muszę przezwyciężyć ją, inaczej bowiem nie uda mi się zbić potwarzy, rzucanej na Roberta Penforda. A zresztą chodzi mi także o tatka. Gdyby się stary Wardlaw dowiedział, że tatko byłeś już przez jeden dzień w mieście, a nie widziałeś się z nim. toby się pewnie obraził. Staniemy w Londynie o godzinie siódmej, niech więc tatko prosi ich na ósmą. Bóg mię nie opuści.

Tegoż dnia przed ósmą otrząsł się był Artur z przygnębienia, zniknął smutek, wyrzuty sumienia — wszystko to przeobraziło się nagle w szczęście niewysłowione. Teraz już nie wyrzucał sobie zbrodni popełnionej i zniweczenia „Prozerpiny"; zapomniał o wszystkiem, bo Helena pisała, że żyje, jest zdrową i o godzinie ósmej go przyjmie. Stary Wardlaw zatrzymał ekwipaż własny w mieście i o ósmej zajechali obadwaj z Arturem przed bramę hotelu.

Poszli przez wschody za służącym i otwarły się nareszcie drzwi pokoju, w którym jenerał z córką czekali już przybycia Wardlawów Jenerał i Wardlaw stary padli sobie w objęcia i uścisnęli się serdecznie. Artur Wardlaw przypadł do kolan Heleny i całował ją po rękach, wylewając przytem łzy szczere. Helena zadrżała, ale mimo to odwróciła się od Artura i zakryła twarz jedną ręką, aby nie dostrzegł na niej współczucia, ale też i wstrętu i pogardy.

Uwolnił ją nareszcie Wardlaw stary z niemiłego położenia, chcąc także powitać. Helena o wiele radośniej rzuciła się do powitania ze starym i dziękowała mu serdecznie za energię jego w wyprawieniu statku i za wszystkie poniesione przy tem trudy.

Nie mogła ona właściwie w głębi serca uczuwać wcale wdzięczności za to, ale była przeświadczoną, że powinna być wdzięczną i okazać to uczucie. Była więc wymowną i, o ile mogła, wesołą, co podobało się staremu, gdy wszakże spostrzegł, że Artur jego stanął na stronie smutny i ze zwieszoną głową, zagadnął:

— Kochane dziecko, powinnaś pani wdzięczną być przedewszystkiem Arturowi, a nie mnie, bo to miłość jego była pobudką mojej gorliwości. To, co pani się zdaje, żeś mnie winna, przelej na Artura, bo on zasłużył na to, on cierpiał, bliskim był śmierci... O! niechże to nie staje się przyczyną smutku pani.. Wszakże dziś niema może szczęśliwszych od nas ludzi w całej Anglji.

Potem dodał jeszcze stary ciszej.

— Jedyna rzecz, o którą proszę, to żebyś pani była łaskawszą nieco dla mego Artura. Pani masz życie jego w swem ręku...

Helena, nie rzekłszy słowa, powodując się tylko życzeniem starego Wardlawa, zwróciła się znowu do Artura. Usiadła przy nim na sofie, niema, zimna, jak lód. W duszy jej ważyła się myśl, jak to zacząć niemiłe te odwiedziny i straszne uczynić wyznanie. Dobijały ją do tego ostrzegawcze spojrzenia własnego jej ojca, który wiedział dobrze, co w sercu jej się dzieje.

(C. d. n.)

Liceum Handlowe

przy Gimnazjum męskiem Zgromadzenia Kupców w Będzinie

ul. Kołłątaja 37.

Kurs dwuletni. Zapis kandydatów na rok 1925-26 rozpoczęty.

Wymagane jest świadectwo z ukończenia 6 klas średniej szkoły ogólnokształcącej. 3828

Gimnazjum Męskie

Zgromadzenia Kupców w Będzinie

(z prawami szkól państwowych).

Egzaminy wstępne do wszystkich klas za wyłączeniem VIII-ej klasy, rozpoczną się dnia 22 czerwca.

Podania muszą być złożone przed 21 Czerwca.

3828

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego „H. DIETEL" w Sosnowcu

ma zaszczyt prosić p.p. Akcjonarjuszów na

III Zwyczajne Walne Zgromadzenie,

odbyć się mające w Sosnowcu, dnia 4-go lipca 1925 roku o godzinie 11-ej przed południem, w biurze Zarządu w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na 1-go stycznia 1924 r., uchwalenie wysokości kapitału zakładowego i rezerwowego w złotych, ustalenie nominalnej wartości akcji i odpowiednia zmiana Statutu.

3) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok operacyjny 1924.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi.

5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1925.

6) Wybór członków Rady Nadzorczej i Zarządu na miejsce ustępujących.

7) Wybór Komisji Rewizyjnej. 3831

8) Wnioski.

W razie niedojścia do skutku powyższego Zgromadzenia powtórne Walne Zgromadzenie p.p. Akcjonarjuszów odbędzie się 18 go lipca r. b. o godzinie 11-ej przed południem w tymże lokalu i z tymże porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych p.p. Akcjonarjuszów.

KRYNICA

dom pod Trąbką

Dr. Stanisław LEWICKI ordynuje jak w latach poprzednich.

3523-3

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„AUKCJA ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

NERWOWI, NEURASTENICY którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, biedzienniką, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów"

3277-6

Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

MARKA OCHRONNA

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach

Laborat Chem Farmac. „Ap. Kowalski", Warszawa.

GDYNIA

pokój na 2 — 3 osoby z utrzymaniem 8 zł. dziennie do wynajęcia od lipca.

Sosnowiec, hotel „Victorja".

3763

Przybory podróżne i na letniska.

Walizki płócienne fibrowe, teki, plecaki, rance, hamaki, leżaki, łóżka składane, chodniki na leżaki, krzesełka składane, sznurki na hamaki, rolety i wszelkie dodatki do tychże. Trzcina do wyplatania krzeseł, szpagaty. Hurt i detal u

St. Sztajera w Będzinie

Kołłątaja nr 29. 3799

Przyjmuje leżaki i hamaki do reparacji.

Przybory Rybołówcze.

Wędziska jednostajne i składane, wędki, sznurki: plecione i jedwabne, haczyki płaskie angielskie, kotwice zwykłe i z agrafkami spławiki korkowe i piórkowe, żyłki krótkie i 5 metrowe, muszki sztuczne, włos, skówki do składanych wędzisk i t. p. w bardzo dużym wyborze u

St. Sztajera w Będzinie, ul. Kołłątaja 29.

3760-5

Abażury i Lampy Elektr.

Wytwórnia

Inż. A. Jastrzębskiego

KRAKÓW Sławkowska 30. Tel. 20-48

Ilustrowany katalog i cennik za nadesłaniem 60 gr.

3643

MEBLE

otomany i kanapy

nowe różne

za gotówkę i na wypłat cena jednakowa

w pracowni stolarskiej

JÓZEFA CZERNEGO

BĘDZIN, ul. Modrzejowska 14, dom własny.

3562

Rowery marki „Alcyon"

Artykuły sportowe

opony i dętki „Michelin"

Bryczki szydłowieckiej fabryki

Gumy powozowe 3770-9

poleca

BIURO TECHNICZNE

„METEOR"

Sosnowiec, ul. Warszawska 6.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca

podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 3-ej popołudniu, odbędzie się

walne zebranie

członków Stowarzyszenia

w sali po kinie „Zacisze" przy ulicy Dęblińskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania;
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za 1924 rok;
3) Sprawozdanie kasowe;
4) Zatwierdzenie bilansu;
5) Zatwierdzenie budżetu na rok następny; 3757-2
6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
7) Wolne wnioski.

UWAGA: Na zebraniu wygłoszony będzie odczyt S. Kuziora w sprawach dotyczących właścicieli nieruchomości.

Dziś o godzinie 3 ej popołudniu w Sali Związku Kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

Członków Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
2) Wybór Zarządu.
3) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

3820

Zarząd.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja w składzie aptecznym i mieszkaniu należącem do Gabrjela Lajtnera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2,000 zł., a należących do tegoż Gabrjela Lajtnera składających się: 2 maszyny do pisania, biurko, 2 szafy sklepowe, kredens dębowy, szafa do ubrania, zegar gdański. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3819 Komornik Sądowy W. Włoczewski.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję awą mający przy ulicy 3 go Maja nr. 9 w Sosnowcu, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 go czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Niwce na kopalni węgla „Helena" należącej do Jana Trepki i S-ka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 30.000 zł., a należących do tejże kopalni węgla „Helena" składających się z inwentarza kopalni żywego i martwego i innych ruchomości. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3829 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 22-go czerwca 1925 roku o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3 go Maja w zakładzie fotograficznym należącym do Gwiazdy Rafała, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 650 zł., a należących do tegoż Gwiazdy Rafała składających się: aparat fotograficzny, tremo z konsolą i in. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3817 Komornik Sądowy W. Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ulicy 3-go Maja pod nr. 2 w składzie win i wódek należącym do M. Białystoka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2,000 zł., a należących do tegoż M. Białystoka składających się z wódek różnego gatunku i likierów. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3818 Komornik Sądowy W. Włoczewski.

Zarząd Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu

ogłasza niniejszem **KONKURS** na posady:

1) dyrektora Miejskiego Uniwersytetu Ludowego,
2) nauczycieli przedmiotów objętych programem 7 kl. szkoły powszechnej
3) nauczycieli: ekonomji, prawa, hygieny i nauki o Polsce współczesnej.

Podania zaopatrzone w życiorys, wymieniające kwalifikacje pedagogiczne i pracę społeczno oświatową kandydata, należy składać w Magistracie m. Sosnowca na ręce ławnika decernenta pana Keniga do dnia 20 czerwca r. b. włącznie.

Brak odpowiedzi ze strony Zarządu M. U. L. do d. 10 lipca r. b. będzie równoznaczne z nieprzyjęciem oferty. Warunki do umowy.

(—) PREZYDENT.

Panie, dbające o swoją cerę używają tylko krem „LACTOLIN"

jest najradykalniejszym i wybróbowanym kosmetykiem dla pielęgnacji cery. Przeciw czerwoności, chropowatości, piegom, plamom, wągrom i opaleniznie. Udelikatnia i wybiela twarz. Dla panów po goleniu i masaży jest najlepszą antyseptyką i zabezpiecza od wszelkich podrażnień.

Po użyciu kremu „LACTOLIN" cera staje się świeżą i młodzieńczą. Żądać w składach aptecznych i aptekach 3810

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się w II terminie licytacja publiczna dnia 18 czerwca 1925 r. od godziny 11 rano przy ulicy Targowej 8 w magaz. S. Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do Jakóba Dawidowicza, Zeliga Wenchadłowskiego, Joska Rzezaka, Judki Weingartena, Lejbusia Paleśnickiego, Hersza Berka Najmana, Leona Najmana, Rozenmana i Kobna, Chai Fiszel, Antoniego Kaneckiego i Szymona Skórnickiego, a składających się z mebli domowych maszyny do szycia i mąki.

3816 Sekwestrator Wspaniały.

OGŁOSZENIE.

Dla wygody naszych Szanownych Klientów otworzyliśmy w Zawierciu, przy ul. Marszałkowskiej 6

MAGAZYN MASZYN DO SZYCIA.

SPRZEDAŻ NA RATY NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH

BEZPŁATNA NAUKA HAFTU.

Sprzedaż części maszynowych, nici, oliwy i t. p.

Przyjmuje się reperację maszyn do szycia.

3590-2 SINGER SEWING MACHINE COMPANY.

Prasę do cegły

używaną średniego kalibru ze ślimakiem poziomym o wydajności około 300 sztuk cegły na godzinę zakupi okazyjnie Huta Bankowa w Dąbrowie.

3744-1

W VI kl. LICEUM S. PODKAJOWEJ

Sosnowiec, ul. Kołłątaja Nr. 11.

Dla klas 1, 2, 3, 4, 5, 6 i wstępnych zapisy od 26 maja.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr 11 ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1925 roku od godziny 10 z rana w Zawierciu przy ul. Blanowskiej pod nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stanisława Paydyniera a składowicie: wódek, koniaku i likierów, ocenionych na 1743 złotych.

3823 Komornik: A. Kossek.

Na raty! KONFEKCJA MĘSKA **Na raty!**

A. Brożyny w Sosnowcu, ul. Warszawska 6.

Poleca się gotowe ubrania marynarkowe, płaszcze gabardinowe, impregnowane, płaszcze gumowe (męskie i damskie), ubrania płócienne i kołdry z własnej pracowni. 3802-3

Zamówienia wykonywa się według ostatnich wzorów.

Na raty! **Na raty!**

POSADZKĘ kamionkową TERRAKOTOWĄ,

cegłę ogniotrwałą, glinkę szamotową T-wa Akc. Dziewulski i Lange

PŁYTKI majolikowe do wykładania ścian kafle, kompletne drzwi i okna, pasy, węgiel koks, dostarcza na warunkach dogodnych

Dom Komisowo-Handlowy „WĘGLOTERR"

w Sosnowcu ulica Niska 9, Wawel, telef. 12.

jeneralne przedstawicielstwa T-wa Akc. Dziewulski i Lange

!!! Specjaliści układacze na żądanie !!!

UWAGA. Kto używa obcą terrakotę, droższą o 40%, i gatunkowo gorszą, wabogaca obcy przemysł i przyczynia się do zubożenia swojskiego przemysłu i wzrostu bezrobocia. 3489-2

KTO SPROBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZA PASTĄ DO OBUWIA JEST „MARY"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY" w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4 „MARY" nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 50 groszy, w sprzedaży detalicznej 3642

Fabryka „MARY"

Warszawa Dzielna 48.

Telefon 186-51

Dyrekcja Praktyczno-Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych

O. WOLSKIEJ w Sosnowcu,

Konstantynów, przy ul. Kamiennej 6, 3821 6

przyjmuje wpisy na rok szkolny 1925/26 ciaz na poszczególne przedmioty od 15 czerwca do 22-go lipca r. b. w godz. od 11 do 2 pp. i od 5 do 8 wiecz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy rewiru Sosnowieckiego ogłasza, że wyznaczona na dzień 19 czerwca r.b. licytacja majątku u p. Einborna i Birmana na mocy decyzji Sądu została wstrzymana.

Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 3781-19

Sprzedam sklep spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem. Cena tysiąc siedemset złotych. Czynsz zapłacony na dwa lata. Wiadomość: Sosnowiec, Narutowicza 6, u Kazimierza Miedrka 3774-1

Łóżka, leżaki, otomany i ina naście sprzęty domowe poleca Centralny skład nowych i używanych mebli B. ...dowski, 3 Maja 7 3790-1

Samochód „FORD" mało używany gotowy do wyjazdu sprzedam. Sosnowiec, Jasna 24. 3807

Mandoliny wiolskie i skrzypce od 14 zł, mandole, gitary, bałałajki, futerały, smyczki i struny tanio tylko w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Targ Główny. 3532

Wyżeł niemiecki w trzeciem polu do sprzedania. Dowiedzieć się w dnie powszechne kopalnia Czeladź, Szulc. 3509 2

Bardzo tanio sprzedam maszynę do szycia bębenkową, mało używaną, szafę dębową rozbieraną. Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5. 3804

Do sprzedania łóżka dębowe z materacam, stół, stoliczki, sofa, maszyna do szycia, krzesełka, pościel i kapy. Modrzejów, ul Gdańska Nr. 1. M. Jackowski. 3806 2

Fisharmonję amerykańską sprzedam tanio. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 3834-3

Sprzedam tanio różne meble używane i ubrania. Sienkiewicza 5, m 9, codzień od 10 — 1 pp. 3693

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Zdolnych BLACHARZY na wszelką robotę potrzebuje Zakład blacharski Sosnowiec, Małachowskiego Nr 28. 377

Poszukuje się stenotypistki korespondentki na czas urlopów w letnich do jednego z miejscowych banków. Oferty nadsyłać do Administracji „Iskry" pod „B.P.". 3754-1

Wojażer potrzebny do branży kosmetyczno galanteryjnej. Kaucja wymagania Oferty prosimy skierować, albo osobiście zgłosić się „Uniwersal" Sosnowiec Warszawska 18 3752

Otrzyma posadę biurową młoda, sympatyczna panienka. Zgłoszenia do Administracji „Iskry" pod „Dyskretny przyjaciel". 3733-1

Potrzebna od zaraz starsza panna czysta i uczciwa. Piłsudzkiego 60 Kuźnicki, 3660-1

Modelarz wykwalifikowany, na poważne roboty, potrzebny do jednej z miejscowych większych fabryk. Oferty z podaniem kwalifikacji składać w „Iskrze" pod litery „T.S." 3803

Potrzebna służąca do wszystkiego, świadectwa wymagane. Wiadomość: ul. Piłsudzkiego Nr. 52, I p. 3833

Potrzebna kobieta młoda, dobrze wychowana, znająca wszechstronnie pracę domową, do prowadzenia domu u samotnego pana. Łask. zgł. do „Iskry" pod „Samotny". 3814

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Majster odlewni żelaza i bronzu z dobremi świadectwami, z długoletnią praktyką miejscową i zagraniczną, władający językiem polskim, niemieckim, rosyjskim i czeskim, poszukuje posady. Oferty pod „M. F." do „Iskry" 3787-1

Buchalter-bilansista, koresp. rutynowana siła, znawca spraw podatkowych (szr.) ma wolne godziny, ewent. pół dnia. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec, sub „Hag". 3711-3

Młoda, przystojna osoba z wykształceniem 5 cio kl. gimnazjalnych, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej, kasjerki, ewentualnie ekspedjentki w poważnej firmie. Pracowała rok w charakterze kasjerki. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Będzin pod „Labor". 3826

Lokale.

8 groszy za wyraz

5 pokoi z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami do odstąpienia zaraz. Może być podzielone na dwa mieszkania. Wiadomość telefon Nr 4.20. 3755-1

Do wynajęcia umeblowany pokój z kuchnią Wiadomość: ul. Bracka 12, róg Długiej. 3784-2

2 lub 3 pokoje z kuchnią wynajmę od pierwszego lipca. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Hławski, Sosnowiec pod „Nr. 585". 3793-1

W Sławkowie nad Przemszą przyjmę kilka osób na pensjonat, cena 5 zł. dziennie. Bliższych informacji udziela p. Stawnicka, Sławków, tel. Nr. 5. 3795-1

Różne.

8 groszy za wyraz.

Techniczna szkoła Korespondencyjna w Krakowie, Bernardyńska 13, przyjmuje wpisy P. P. mechaników, ślusarzy i t. p. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w markach, w liście poleconym. 3442-2

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudzkiego Nr. 14. 3517 6

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linję od 9 zł. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze. Prostotrzymacze. Pasy majtecakowe dla korpulentnych pań, fasony biustonoszy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11 3815-2

Kursy Rękodzielnicze Nowasowskiej Sosnowiec, Kołłątaja 11, krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, siatki, smyrny i inne artystyczne roboty ręczne. Zapis uczennic codziennie. 3881

Muzyki (fortepjan) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego, świadectwa konserwatorjum Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3-go Maja Nr. 30, m. 51, sień 6, parter, dawniej ul. Dytlowska. 3813

Wydaję obiady, wikt dobry, po cenach przystępnych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3697-1

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Szalan Walenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3759-1

Skradziony weksel blanko, wydany przez Edwarda Kosmalę na zł. 100 unieważnia się. 3745-1

Feliks Polak zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin 3777-1

Zaginęła książeczka Kasy Chorych Szczepana Jarosińskiego, wydana przez kop. „Renard". 3805

Józef Bissen zgubił papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. w Sosnowcu. 3825

Jan Ludek ogłasza, że skradziono mu książeczkę kasy chorych, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Olkusz i książeczkę Tow. Akc. „Zawiercie". 3824